Nr. 296 (z dod. por.). Dnia 25 października. Czwartek. Dnia 13 (25) października 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy. za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Politik czeska wstępuje wraz z klubem riegerowskim trjumfująco w nowy okres ustawodawczy przedlitawskiej rady państwa, która wczoraj rozpoczęła swe posiedzenia poklaskiem dla przywróconej przez ministra Dunajewskiego równowagi w budżecie i dla czterdziestu lat służby parlamentarnej starego Smolki, sięgającej aż roku 1848-go i Kromieryża. Wprawdzie hr. Schoenborn w swej mowie programowej wyparł się wszelkiego programu, *Politik* wie jednak, co o tej skromności myśleć, i rozumie, że powołanie namiestnika morawskiego do gabinetu nie oznacza prostej zmiany osób, lecz zapowiada powrót do wyrażonych w mowie tronowej cesarza Franciszka Józefa zasad uszanowania odrębności narodowej i historycznej krajów, wchodzących w skład monarchji habsburskiej, jako też przeprowadzenia w stosunkach praktycznych uznanego *in principio* równouprawnienia narodowego.

Mniej pewnym i butnym krokiem wstępują do rady państwa deputowani polscy. Wiadomo, że sejm galicyjski nie przyjął *in crudo* wniosku rządowego co do wykupna propinacji i odesłał go wraz z innymi do wydziału krajowego, polecając mu tem sprężyściej, aby wyegzekwował należący się krajowi za rok 1889-ty miljon złr. zasiłku rządowego, przeznaczony dla właścicieli propinacji tytułem wynagrodzenia za wprowadzenie wysokiego podatku od wyrobu wódki, za którym poszło zmniejszenie się konsumcji, a tem samem i realnej wartości gorzelni. Patrjarcha szlachecko-zachowawczy sejmu galicyjskiego, JE. Grocholski, wygłosił z tego powodu taką filipikę opozycyjną, jakiej od lat dwudziestu może nie wyczytał nawet w dziennikach radykalnych. Uzasadniał on opozycję swoją tem, że ustawa krajowa z d. 30-go grudnia r. 1875-go sama przez się oznacza już zniesienie monopolu propinacyjnego i że wcale nie trzeba wychodzić po za jej ramy. Sprawa jest uregulowana przez dobrowolną ofiarność szlachty galicyjskiej i cała wszczęta obecnie akcja około „wykupna propinacji" jest zbyteczną, a dla żywiołu szlacheckiego w Galicji szkodliwą.

Tu winni jesteśmy czytelnikom wyjaśnienie. Co to jest ustawa z d. 30 grudnia r. 1875? Gdy wówczas rząd austryjacki, złożony jeszcze z liberalnych niemców, zamierzył znieść przywilej propinacyjny, jako zabytek średniowieczny, i wystąpił w tym celu do sejmu galicyjskiego z odpowiednim projektem wykupna, sejm uchwalił, że znosi dobrowolnie monopol w zamian za pozostawienie mu tegoż jeszcze na lat 26 i przekazanie na wieczne czasy każdemu właścicielowi propinacji prawa utrzymywania na swoim obszarze terytorjalnym jednego wyszynku. W ten sposób właściciele propinacji indemnizują sami siebie zastrzeżeniem sobie na lat jeszcze 26 swego historycznego przywileju. Właśnie lat 13 upływa od owej pory; chodzi przeto już tylko o drugie tyle czasu. Czy przeto rząd słusznie i praktycznie uczynił, wznawiając w obecnych warunkach kwestję już w r. 1875 ze zgodą ówczesnego rządu przesądzoną?

Z tem ciężkiem pytaniem na ustach i w sercach pojechali posłowie galicyjscy do Wiednia.

W ślad po wojowniczych listach wyborczych biskupów Kolonji i Monasteru wygłosił w tymże samym Monasterze znany i czcigodny przewódzca centrum katolickiego, p. Schorlemer z Alstu, mowę, w której stwierdził, iż „żadne zgromadzenie mężów katolickich nie może odbyć się dzisiaj bez poruszenia kwestji niezawisłości papieskiej". Należy Ojcu św. powrócić jego prawo, do niego należy Rzym i nietykalne *patrimonium Petri*; potrzebuje on ich dla zabezpieczenia wolności i niezawisłości najwyższego pasterza kościoła katolickiego. Ale nietylko Papież potrzebuje Rzymu—utrzymywał p. Schorlemer z Alstu—potrzebują go także katolicy, należy on do całego świata chrześcjańskiego! Ten ton stanowczy w przemówieniach biskupów i przewódzców katolickich w Niemczech zdaje się być probierzem naprężenia stosunków pomiędzy stolicą Apostolską i rządem pruskim, jakie nastąpiło po wizycie watykańskiej cesarza Wilhelma. Dotąd nic nie potwierdziło informacyj rzymskich *Journal des Débats*, wedle których Leon XIII nietylko nie jest niezadowolnionym z wyników rozmowy z cesarzem, lecz owszem uzyskał obietnicę uznania papieskiego *altum dominium* nad terytorjum dawnego państwa kościelnego z epoki Cavoura i Antonelli'ego, którego zarząd sprawowałaby imieniem Watykanu dynastja sabaudzka przy zupełnych rękojmiach niezawisłości kościoła. Tak nie w duchu czasu naszego leży ta wiadomość, że nie potrafilibyśmy w nią uwierzyć.

Boulanger wyznał wczoraj w komisji rewizyjnej, iż domaga się konstytuanty. Tegoż samego żądał przed tygodniem dep. Clémenceau, tylko cele obu przeciwników są różne. Boulangerowi chodzi o wyswobodzenie władzy z pod terroryzmu swarliwych stronnictw, doktorowi Clémenceau o „ciągłość rewolucji", w której widzi pierwiastek udoskonalający ludzkość, o koalicję przeciw „zbuntowanemu żołnierzowi". Argumenta jego są silne.

.— „Nasze ruiny są świadkami tragicznych dziejów władzy osobistej. Któż zdoła zapomnieć o tem, na co schodziła Francja, ilekroć zawielu francuzów uczuwało wstręt do wolności? Dokąd zawiódł nas niedościgniony genjusz? Dokąd awanturnik? Obydwaj do najazdu nieprzyjacielskiego i do rozćwiertowania ojczyzny! Naród przeżył to wszystko cudem! A dzisiaj — co za upokorzenie! Ojczyzna „praw człowieka" budzi powszechny podziw bezkarnością, z jaką pozwala ukazywać sobie nowe jarzmo. Wróg czyha, rokoszanie w domu grożą! Wiemy jednakże o tem wszyscy, że Francja rewolucji znajdzie znów sama siebie, znów się podźwignie do czynu, że odepchnie od swoich piersi daleko hańbę, uniknie sideł i ujdzie niebezpieczeństw. Pozostanie ona panią swych losów, zmiażdży tego, który jej chce narzucić pana i w pełni czerstwego życia wstąpi znowu na tory rewolucji, która zwiastuje coraz szer.

TYPY GATUNKOWE.

I.

Kobieta na gwałt interesująca.

(Dokończenie.)

Wkrótce potem otworzyła salon swój nanowo. Świeżo rozentuzjazmowani goście stawili się wszyscy, a oprócz nich i dalsi znajomi. I znów ten i ów deklamował, a Lydja śpiewała, ale nie bawiono się już tak, jak dawniej.

Niektórzy zaledwo powstrzymywali głośne ziewanie, inni krytykowali dość surowo głos Lydji, zaręczając, że już goni ostatkami, wszyscy zaś zgodzili się na jedno, odchodząc: „że to już nie to, co wprzódy", że gdy dawniej salon ten przyciągał istotnie i dawał prawdziwą rozrywkę, dziś nudził, nasuwając na myśl ograną do syta sztukę z wytartemi dekoracjami.

— Lydja nie tak już śpiewa, jak dawniej — odezwał się ktoś na schodach.

— I mocno się zestarzała—dodał drugi.

— No i myśmy nie odmłodnieli — wtrącił rozsądniejszy trzeci.

— Ba! kiedy sobie przypomnę salon ten przed laty dziesięciu, a choćby przed pięciu! Co to była za kobieta!

— Mogliby zaprowadzić karty u siebie, a artystycznym uciechom dać już pokój — dokończył starszy jegomość—bo inaczej będą mieli pustki.

I Lydja spostrzegła, „że to już nie to, co wprzódy". Nawet w rozmowie i spojrzeniach mężczyzn znalazła wielką różnicę i jeżeli jej dotąd zwierciadło nie powiedziało strasznej zawsze dla kobiety prawdy, zachowanie się płci męskiej nie pozwalało się łudzić dłużej.

Najtrudniej i najokropniej dla pięknej niegdyś kobiety przestąpić odważnie granicę, na której kończy się młodość.

Nigdy życie i jego powaby nie wydają się bardziej przemijającemi, nigdy samolubstwo ludzi bardziej bezwzględnem, nigdy żal za czemkolwiek, co niegdyś sprawiało radość, bardziej dojmującym. Piękna niegdyś kobieta, teraz dopiero przekonywa się o wartości uniesień i zaklęć miłosnych, czerpiących jakoby źródło w uwielbieniu stron jej moralnych. Jedna zmarszczka, trochę pergaminowej bladości—i te zachwyty zniknęły bezpowrotnie.

Lydja cierpiała srożej od innych. Nie była nigdy szczęśliwą w miłości, ale była wielbioną lat tyle za swój wdzięk i niepospolitą urodę. Dziś dają jej uczuć mimowolnie, że straciła najgłówniejszą swą potęgę. Cóż jej pozostaje?

Rezygnacja, wykonywanie jakichś obowiązków, to nie dla niej.

Z szalonym gniewem, graniczącym z wściekłością, postanowiła oszukiwać świat dopóki się da, ratowaniem przekwitających swych wdzięków.

Więc zaczęła od malowania twarzy, zacierania subtelnym blanszem żółtych plam, różowania sinych, przyczerniania brwi i tym podobnych środków ostatecznych. Każdej z pań, uciekających się do tych sztuk, zdaje się, że się zdoła lepiej umalować od innych, że więc nikt nie pozna tajemnic tualetowej sztuki.

Strój również zastosowała w tym samym celu oszukania natrętnych oczu ludzkich—strój ekscentryczny, dziwaczny, fantazyjny, tembardziej rażący, im namiętniej stara się wykwintnością, którą bierze za oryginalność, zatrzeć nieubłagany postęp lat.

Lydja, oglądając się codzień w lustrze, w ciągu kilkogodzinnego ubierania się, przekonaną była, że gdy ukaże się na ulicy czy w salonie, olśni jak dawniej, a nie przypuszczała, że ten jej kapelusz, odmienny od panującej mody, i te szarfy fantazyjne, i zarzutki, skrojone według umyślnego jej polecenia, wywołują uśmiech na ustach każdego z patrzących. Najlepsi przyjaciele, ci co uwielbiali urodę, smak i wytworność pięknej kobiety, nie mogą się powstrzymać od tego uśmiechu szyderstwa, choć niepozbawionego litości.

Wraz z całym tym sztucznym przyborem zewnętrznym zmieniła i swe maniery.

Z pewnością siebie i śmiałością, któraby jej samej wprzódy wydała się w złym tonie, witała pierwsza mężczyzn i kobiety, podnosząc głos umyślnie, ażeby koniecznie zwrócić na siebie uwagę.

W teatrze rozpoczynała gawędkę głośno, jak gdyby była u siebie, przyzywała zdaleka dawnych swych wielbicieli i podając im rękę z owem męskiem *shake-hands*, zaczepiała obcesowo frazesem francuskim, albo też do pań swych znajomych przechylała się przez balustradę loży bez ceremonji.

Zaczęła zwolna tracić grunt pod nogami, nie spostrzegając się nawet, że od niej uciekają z obawy sekretów jej i uwag, z każdym dniem złośliwszych i jakby mszczących się za zmarnowaną młodość.

Salon jej opustoszał tak dalece, że go zamknęła na zawsze, zapraszając się za to sama z pewnem natręctwem wszędzie, nawet tam, gdzie sobie tego nie życzono wcale.

Opuszczenie przez tak licznych wielbicieli gniewa-

sze uznanie praw człowieka i coraz wyższy rozwój sprawiedliwości socjalnej".

Krzyżową sztuką zakończył król Milan swój pojedynek z królową. Ponieważ ani biskupi, ani radcy konsystorza nie skłaniali się—jak widać—do wyrzeczenia rozwodu, porozumiał się przeto z metropolitą Teodozjuszem i wyjednał u niego rozwiązanie ogniw małżeńskich. Prędzej, niż ktokolwiek obliczał, ujrzała się królowa Natalja pozbawioną tronu, ziemi i dziecka. Król powinszować sobie może pośpiechu, z jakim drastyczna ta sprawa dobiegła kresu swojego rozwiązania, stawała się bowiem coraz niebezpieczniejszym fermentem rozkładowym wśród szerokich warstw ludności serbskiej. *Br. Z.*

W ważnej sprawie.

W gronie obywateli miejskich powstał projekt zasięgnięcia opinji kompetentnej i zwrócenia uwagi na sprawy kanalizacyjne sfer fachowych.

Mianowicie, pożądanem jest, iżby stronę techniczną sprawy zbadali inżenierowie, grupujący się około redakcji *Przglądu technicznego*, hygieniczną zaś — Towarzystwo lekarskie.

Bezwątpienia, dwie te grupy kompetentne najlepiej ocenią dzisiejsze położenie i wskażą drogę do wyjścia.

Od nich też wyczekiwać będziemy głosu, tak pożądanego w sprawie, dotykającej najżywotniejszych interesów miasta.

Za materjał do obrad—tak w *Przeglądzie technicznym*, jak i w Towarzystwie lekarskiem—służyć mogą i służyć powinny przedewszystkiem warunki kanalizowania domów prywatnych.

Warunki te, proponowane przez magistrat, zostały już posłane do Petersburga, do ministerjum spraw wewnętrznych, lecz dotąd zatwierdzenia ministerjalnego nie uzyskały.

Przeciwnie, ministerjum poczyniło nad niemi swoje uwagi, a te znowu, po otrzymaniu, o ile nam wiadomo, magistrat zakomunikował p. Lindley'owi do Frankfurtu.

Dopóki więc warunki nie są zatwierdzone—wszystko jeszcze zrobić można, potem—już będzie zapóźno.

Nawiasowo dodać możemy, iż proponowane przez magistrat warunki kanalizowania posesyj, podobno są niezmiernie dla właścicieli uciążliwe.

Interwencja dwóch grup fachowców, o której wyżej wspomnieliśmy, pożądaną jest jeszcze i z tego względu, iż komitet kanalizacyjny, z obywateli złożony, dotąd milczący lub potakujący, według silnie rozpowszechnionych pogłosek, podaje się do dymisji.

Radzić więc należy, póki czas... *K. W.*

Ile wygrały?

Otrzymujemy urzędowy wykaz nagród, jakie wygrały konie naszych hodowców w Warszawie, Mowskie i Carskiem-Siole w r. b.:

	I-sza nagroda:	II-ga nagr.:	III-cia nagr.:
T. Dorożyński:			
„Anunciata"	471.60	639.—	90.—
„Eliza"	1,374.—	468.60	—
„Grandt"	3.200.40	298.80	—
„Jalousie"	545.40	115.20	—
„Krzysztof Kolumb" .	—	1,080.—	72.—
„Majster Paganini" .	805.—	200.—	—
„Tombola"	4,050.—	1,415.20	100.—
„Żardinjerka" . . .	864.—	79.20	18.—
Razem rs. 17,686 kop. 40.			
L. Grabowski:			
„Gayaré"	22,153.50	473.40	—
„Gracjan"	463.50	438.15	—
„Minister Grabowski"	—	200.—	—
„M-me de Cosse" . .	418.50	90.—	—
„M-me de Parabére" .	4,134.20	1,130.60	—
„Pamfil"	—	93.60	—
„Provance"	3,910.50	1,765.—	90.—
„Rakoczy"	—	135.—	—
Razem rs. 35,496 kop. 55.			
L. hr. Krasiński:			
„Baronet"	710.—	180.—	100.—
„Brzask"	720.—	—	—
„Blue-Maid"	1,678.70	99.—	—
„Imp"	1,109!—	—	—
„Good-Devil"	1,800.—	165.60	50.—
„Gladja"	—	—	90.—
„Hajdamaka"	830.—	200.—	—
„Highland"	5,260.—	728.40	45.—
„Hebe"	—	180.—	—
„Lajma"	—	235.80	—
„Radegast"	905.—	255.40	121.50
„Rebeka"	—	—	45.—
„Znicz"	1,160.—	180.—	50.—
Razem rs. 16,898 kop. 80.			
L. Kronenberg:			
„Dumna"	766.80	—	—
„Gallus"	722.70	198.—	—
„Korona"	3,324.60	1,185.30	247.50
„Mohort"	3,017.25	—	540.—
„Mira"	12,267.40	1,300.50	—
Razem rs. 23,570 kop. 5.			
J. hr. Ledóchowski:			
„Toledo"	1,688.40	90.—	—
„Milda"	—	75.—	—
Razem rs. 1,853 kop. 40.			
W. Mysyrowicz:			
„Archiduchesse" . .	889.20	86.—	—
„Emma"	331.20	214.20	—
„Mefisto"	4,775.90	1,920.15	90.—
„Geri"	748.80	211.50	—
„Themis"	1,281.60	636.60	135.—
„Hardy"	—	45.—	—
Razem rs. 11,365 kop. 15.			
J. Niemcewicz:			
„Arkonia"	16,032.—	—	180.—
„Kogut"	6,816.60	156.60	50.—
Razem rs. 23,235 kop. 20.			
A. hr. Potocki:			
„Dziwożona"	—	125.—	50.—
„Hetman"	5,923.50	180.—	240.—
„Karabela"	453.60	198.90	—
„Pani Twardowska" .	1,386.—	299.—	—
„Vaselina"	4,785.30	363.10	67.50
Razem rs. 14,071 kop. 90.			
J. hr. Potocki:			
„Bosco"	814.50	180.—	—
„Gipsy"	261.—	180.—	—
„Sarbacane"	724.50	—	—
Razem rs. 2150.			
K. Makomaski:			
„Nannette"	508.50	67.50	—
Razem rs. 576 kop. 50.			

Wszystkie konie wygrały rs. 146,903 kop. 95.

Wartość przedmiotów srebrnych wliczona w ogólną sumę.

Wystawa międzynarodowa.

Barcelona, w październiku.

Opuścić Warszawę w smutny jesienny poranek, przy widoku pól, pokrytych szronem, zwiastującym zbliżającą się zimę, a znaleźć się w kilka dni później nad brzegiem morza Śródziemnego w uroczej stolicy dawnego królestwa Katalonji i przerzucić się z ciężkiego ciepłego ubrania w letni garnitur jedwabny, stanowi to niewątpliwie jedną z większych przyjemności.

Zastałem w Barcelonie najpiękniejsze lato i najliczniejszy zjazd cudzoziemców, zwiedzających wystawę międzynarodową; jest bowiem teraz pora, w której dokuczliwe iście zwrotnikowe upały już przeminęły, a do chłodnych, dżdżystych dni jeszcze daleko.

To też codziennie, wszystkiemi pociągami przyjeżdża pełno turystów rozmaitej narodowości, a hotele są przepełnione.

Spacerując po alejach, otaczających miasto, tak, jak plantacje w Krakowie, a noszących nazwę Rambla, można słyszeć rozmowy, prowadzone w najrozmaitszych językach i, jak mnie zapewnia właściciel nowego hotelu pod nazwą „Grand International", umyślnie na czas wystawy zbudowanego, Barcelona gości obecnie w swych murach przeszło 100,000 osób, przeważnie włochów, francuzów i anglików.

O kilkadziesiąt kroków od owego hotelu znajduje się park barceloński, w którym właśnie mieszczą się budynki wystawy międzynarodowej i gdzie przedewszystkiem zwracam me kroki.

Główny gmach *pallazo della industria*, obejmujący 50,000 metrów kwadratowych przestrzeni, w stylu maurytańskim zbudowany, zajmująco wygląda. Oprócz głównej sali, większej, jak nasz plac Teatralny, znajduje się tu 24 salony tak ogromne, jak najwspanialsze świątynie i założone przedmiotami przemysłu najrozmaitszych krajów.

Naturalnie, iż Hiszpanja trzyma pierwsze miejsce, a po niej idą Francja i Włochy. W oddziale włoskim najwięcej nas interesuje dział sztuki, stosowanej do przemysłu. Dwa obrazy z mozajki, wykonane przez Salviatego, przedstawiające młodą kobietę w stroju średniowiecznym, tudzież *brava* włoskiego, budzą ogólny podziw, a jak się dowiaduję, Salviatemu przysądzono dziś za te obrazy złoty medal.

W sekcjach: austrjackiej i węgierskiej, oddzielonych od siebie, zwracają uwagę wyroby majolikowe i porcelanowe, tudzież węgierskie tkaniny wełny.

Dość ubogo przedstawia się dział niemiecki, gdzie, oprócz drezdeńskiej porcelany Donatha, nic nie ma godnego widzenia.

Anglicy wystawili sporo modeli statków i okrętów najnowszej konstrukcji, z zastosowaniem mnóstwa ulepszeń.

ło ją i bolało, gromadząc w sercu żółć i gorycz. Postanowiła zdobywać ich napowrót wstępnym bojem, kostycznością, zaczepką, drwiną bezlitośną z ich słabości, które znała na palcach, i z ich stosunków miłosnych, odkrytych przez nią tym lub owym sposobem.

Z opornych zdzierała zasłonę tajemnicy brutalnie, drażniąc ich i strasząc dotąd, dopóki się nie poddawali na łaskę i niełaskę. W ten sposób tworzyła zwolna zastępy niewolników, gdy wprzódy każdy z nich rad byłby pozostać jej niewolnikiem z nieprzymuszonej woli.

Zaczęto się jej bać, jak ognia, opowiadać o niej tysiące anegdotek prawdziwych i zmyślonych i zajmować się nią znowu, tak jak wprzódy, chociaż z ujemnej tylko strony.

Ona wiedziała już teraz o tem, a chcąc być zawsze interesującą za jakąbądź cenę, starała się sama o dostarczanie przedmiotu do gawędki.

Ubierała się więc coraz ekscentryczniej, szydziła coraz bezwzględniej, jawniej i natarczywiej, zaczepiała w środku salonu młode mężatki i panny, z przerażeniem spuszczające oczy, dopóki wszyscy, młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, nie ukorzyli się przed nią i nie powrócili pod despotyczne jej berło.

Zdobyła sobie nawet szczerze zakochanego w niej niewolnika, zakochanego naprawdę w resztkach jej wdzięków. Był nim podżyły kawaler, ex-wojskowy, który gotów był za nią strzelać się z każdym i każdej chwili.

Jegomość ten oczekiwał niecierpliwie śmierci bardzo już starego pana referendarza, ażeby natychmiast ofiarować swej Lydji płomieniejące serce, talent celnego strzelania się i piętrową willę z ogrodem.

Stał on się nieodstępnym adjutantem naszej bohaterki, dźwigając tymczasem jej torebkę, gazety, których zawsze pełno miała przy sobie, książkę do nabożeństwa, wachlarz i kluczyki.

Tak żyjąc, dobiła lat czterdziestu kilku.

Pan referendarz w tym czasie umarł, rodzice wraz z p. Dezyderym kończyli w cichości samotny żywot, adjutant zaś nadaremnie błagał o wynagrodzenie gorliwych jego usług.

Nie wysłuchała go, zakazawszy mu nagle chodzić za sobą. Zastąpiła go olbrzymim dogiem, który włóczył się za nią znudzony i zniechęcony.

Ex-wojskowy zazdrościł dogowi, nie domyślając się, że odegrawszy swą rolę, nie może już budzić tyle ciekawości, ile to szlachetne, czarno centkowane zwierzę. Pani Lydja zaś chodziła z dogiem, bo nie mogła chodzić z tygrysem, któregoby jej pewnie zakazała policja. Na chęciach jednak nie zbywało jej bynajmniej.

Atoli na tym padole płaczu wszystko się opatrzy i sprzykrzy. Opatrzył się więc i dog pani Lydji, opatrzyła się jej coraz jaskrawsza i coraz dziwaczniejsza toaleta, opatrzyło jej zachowanie się zaczepne, oryginalne szorstkością i wymierzaniem ataków znienacka i w ogóle opatrzyła do przesytu cała jej osobistość, przez tyle lat nękająca uwagę publiczną. Nie policzono jej zgoła, jako okoliczności łagodzącej, początkowych lat niezaprzeczonego blasku.

Pani Lydja, bystro oceniająca wypadki, zrozumiała i tę ewolucję i, jak rozbitek na morzu, czepiający się paznogciami spruchniałego drzewa, byle się tylko utrzymać nad wodą, tak i ona chwyciła się nowego środka.

Odrzuciła precz pomocnicze środki toaletowe, nie wstydząc się już pomarszczonych lic, posiwiałych włosów i blado-sinych plam; zrzekła się fantazyjnego stroju, którego niepożyteczność zrozumiała dopiero teraz, śmieszności nie dopatrzywszy się nigdy—i przywdziała czarną, żałobną suknię.

Kiedy się ukazała pierwszy raz na ulicy, nikt jej nie poznał, po kilku zaś dniach wykrzykniki zdumienia i wnioskowania co do tej nowej przemiany nie miały końca. Cokolwiek chyba już uczyni aż do chwili zgonu—nie zejdzie z języków ludzkich.

Ze zmianą szaty nastąpiła i zmiana w postępowaniu. Zapisała się do bractw pobożnych, do towarzystw dobroczynnych, do nabożeństwa różańcowego. Zamiast dawnych rozmów światowych, lekkich i zdrożnych, rozprawiała obecnie z wielkim zapałem o kazaniu księdza Adama lub Piotra i o nabożeństwach pasyjnych.

Zwlokłszy z siebie dawną skórę, wyrzekła się dawnej przeszłości.

Tak przynajmniej wydaje się gawiedzi; — bliżsi znajomi, z którymi i teraz chętnie rozmawia, choć już bez przyprawy cynizmu i złośliwości, zapewniają uroczyście, że się wyrzekła wszelkich słabości ludzkich, prócz jednej, niewinnej i podobno nieszkodliwej: swatania posażnych panien z nieposażnymi kawalerami.

Ostatnia ta jej styczność światowa z ludźmi czyni ją interesującą jeszcze i teraz, przynajmniej... dla matek swatanych panien.

Atoli biedny pan Tymoteusz, gdyby żył jeszcze, nie byłby się chyba już chwalił, że mu nic nie brak, że jest szczęśliwy, jak mało kto z ludzi, bo ma żonę, która go kocha i córkę, ósmy cud świata!

A przecież ta córka miała wszystkie dane, ażeby przyczynić szczęścia komuś na tej ziemi... i sobie. Nie pomyślała o tem nigdy—może dlatego, że chciała być w każdej dobie życia swego: „na gwałt interesującą".

Edward Lubowski.

Z naszych wyrobów zauważyłem tylko baterję butelek i beczułek, zawierających produkta dystylarni uladowskiej, której, według prywatnej wiadomości, *jury* przyznały srebrny medal.

Oprócz głównego gmachu, pełno jest w parku większych i mniejszych pawilonów, zbudowanych przez zamożniejszych wystawców, a dla zwiedzenia tego wszystkiego potrzebaby paru tygodni czasu.

Cały park, poprzerzynany kanałami, ozdobiony grotami, mitologicznemi świątyniami, kioskami, wodospadami i fontannami, przedstawia uroczy widok, zwłaszcza wieczorem przy doskonałem oświetleniu elektrycznem, jakie zostało już zastosowane w całej Barcelonie.

Po za oglądaniem wystawy czas tu upływa na ciągłych rozrywkach, codziennie bowiem bywają urządzane koncerta, wycieczki morzem i lądem do malowniczych miejscowości katalońskich; w teatrze śpiewa słynny tenor Gaillaret, wreszcie odbywają się słynne walki byków, denerwujące cudzoziemców, nieprzyzwyczajonych do podobnego rodzaju widowisk.

Turyści przekładają balet i z przyjemnością przyglądają się tańcom narodowym czarnookich hiszpanek, jak: *fondango, bolero, serillanus* i *peteneros*...

Dr. W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Komisja, której polecono opracowanie nowej ustawy o kasie emerytalnej dla urzędników cywilnych, ukończyła już swoje zajęcia, przygotowawszy kompletną ustawę. Z zasadami jej zaznajomiliśmy już naszych czytelników.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, że wykonanie budżetu państwowego z r. b. zapowiada się jeszcze pomyślniej, aniżeli spodziewano się w ministerjum finansów. Urodzaje i podwyższone ceny zboża wpłynęły na pomyślne wnoszenie podatków stałych oraz na uregulowanie zaległości. W ten sposób przewyżka dochodów spodziewana jest w sumie 100 miljonów, nie zaś 50-iu, jak poprzednio sądzono.

= *Prawit. wiestnik* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę kasy pożyczkowo-zaliczkowej urzędników powiatu w m. Noworadomsku.

= Dyrekcja tutejszej stacji meteorologicznej zawiązała stosunki z zarządami stacyj w Austrji w sprawie przepowiedni pogody. Przesyłanie bezpłatne depesz telegraficznych do Szczakowy jest już zapewnione, przeprowadzenie zaś tego ułatwienia zależeć będzie od zachowania się tutejszych władz telegraficznych.

= W tych dniach mają być otwarte nowe stacje meteorologiczne do badania opadów deszczowych. O ile nam wiadomo, będzie otwartą jedna stacja w Radomiu, druga w Kielcach, a trzy w gubernji charkowskiej.

= Budowę dworca kolejowego na stacji Pruszków ostatecznie ukończono. Wczoraj komisja rządowa odebrała budynki od przedsiębiorców, prowadzących budowę, która kosztowała rs. 30,000.

= Z powodu odezwy p. o. prezydenta m. Warszawy, p. o. oberpolicmajstra polecił komisarzowi cyrkułu praskiego wydać rozporządzenie, aby policja, wspólnie ze stróżami magistratu, wzbraniała paść bydło w parku praskim, gdyż na ten cel przeznaczono t. zw. skaryszewskie pole przy odnodze Wisły.

= Z powodu niedokładnego i opieszałego wypełniania wydanych rozporządzeń, p. o. oberpolicmajstra uprzedza w rozkazie dziennym służbę policyjną, iż w razie najmniejszej zwłoki lub niedokładności będą stosowane do winnych nader surowe kary.

= Na 135 zakładów spożywczych, zrewidowanych przez komisje sanitarne, w 8-iu znaleziono nieświeżą prowizję i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Z powodu reparacji rur wodociągowych, ulica Senatorska przy Miodowej na czas robót została dla przejazdu zamknięta.

= Stróż domu pod nrem 19-ym na Senatorskiej za ujęcie złodzieja otrzymał od p. o. oberpolicmajstra 3 rs. nagrody.

= Do ogrodu Saskiego w ostatnich dwóch dniach zwieziono znowu kilkadziesiąt wozów drzewek i krzaków, z których będą urządzone nowe klomby w różnych punktach ogrodu. Krzaków i drobnych krzewów dostarcza ogród miejski na Koszykach, zaś drzewek większych—ogrodnicy miejscy.

= Na Nowy-Świat zaczęto zwozić płyty granitowe, które będą użyte do ułożenia nowych chodników prostopadłych po prawej stronie ulicy, idąc ku placowi Trzech krzyży. Równocześnie rozszerzony zostanie dotychczasowy chodnik.

= W miejsce adwokata Holza, obrońcą przy konsystorzu ewangelicko-augsburskim został mianowany adwokat przysięgły, p. Teodor Pawłowski.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim tragedja Szekspira „Hamlet“, w teatrze Rozmaitości komedja Meilhaca i Halevy'ego „Fru-Fru“ (z udziałem Żółkowskiego), a w teatrze Małym (przy ulicy Daniłowiczowskiej) operetka Lecoq'a „Serce i ręka“.

* P. Wincenty Rapacki wystąpi pierwszy raz po powrocie z urlopu w „Panu Jowialskim“, zapowiedzianym na niedzielę.

* Teatr Rozmaitości wznowi w przyszłym tygodniu komedyjkę Kotzebuego „Nieszczęśliwi“, z nową w kilku rolach obsadą.

* Powstał projekt wprowadzenia w sezonie bieżącym na repertuar teatru Wielkiego arcydzieła Szekspira „Ryszard III-ci“.

Pole do popisu w roli tytułowej znajdzie tu p. Ładnowski.

= Wyjazd.

Przeszło trzysta osób zgromadziło się wczoraj w Dolinie Szwajcarskiej.

Koncert kadetów węgierskich na korzyść „Schronienia nauczycielek” doznał zupełnego powodzenia.

Orkiestra dzisiejszym pociągiem rannym udała się w podróż po Królestwie, a mianowicie do Tomaszowa, Piotrkowa i Sosnowca.

= Wieczorek rodzinny.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Towarzystwie subj. handl. i przem. m. Warszawy trzeci w bież. sezonie wieczorek rodzinny.

Śpiewy, muzyka i tańce, składają się na program tych zabaw, zapewniając im istotne powodzenie.

Zabawa rozpoczyna się o godz. 7-ej wieczorem, a kończy około 1-ej.

= Wystawa Jana Styki.

Kolekcja obrazów Jana Styki, mająca się ukazać w salonie Krywulta, składa się z dwudziestu płócien.

Znajdują się tu: „Hulda, prorokini”, „Spotkanie na via Appia”, „Zwierzenie”, „Nocturno”, „W pełnem słońcu”, „Chrystus”, „Madonna”, „Droga krzyżowa“, „Nowicjuszka“, „Pocieszycielka strapionych”, „Chłop”, „Żyd”, „Wenecjanka”, „Wybrzeże morskie“, „Konie”, oraz portrety: Mierzwińskiego, Jana Reszkego w roli „Cyda”, pana K., autora z żoną, pani S., oraz portret zmarłego dziecięcia malarza.

= Poświęcenie.

Uroczystość poświęcenia nowo wzniesionego kościołka na cmentarzu brudnowskim odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 10-ej rano.

= Wyprawa naukowa.

O nowej wyprawie do Afryki, zorganizowanej przez dra Adama Ulanowskiego, otrzymujemy ciekawe szczegóły.

Wyprawa wyrusza z Hamburga za dwa tygodnie i potrwa dwa lata.

Koszta jej wraz z wyekwipowaniem, kupnem fregaty, płacami itd., wyniesie ogółem do 1 miljona złr.

W skład wyprawy wchodzi osób 14, reprezentujących wszystkie specjalności przyrodoznawstwa, razem z fotografem i preparatorem.

Cel wyprawy—czysto naukowy.

Zbiory przejdą na własność muzeum.

Zpośród 14-tu uczestników wyprawy, 13-tu jest polaków i jeden niemiec.

Płace dzienne dla uczestników wynoszą po 1—5 funtów sterl. dla jednego, nadto każdy z nich jest zaasekurowany na życie.

Dziś dr. Ulanowski bawi w Warszawie, w przejeździe pod Dynaburg do matki, p. Stefanji Ulanowskiej, znanej czytelnikom naszym autorki.

Ztamtąd dr. U. wyjedzie przez Rygę do Hamburga, gdzie się zbierają wszyscy uczestnicy wyprawy.

Echa z tej podróży znajdą wkrótce czytelnicy w naszym *Kurjerze.*

= Projekt stowarzyszenia.

Grono ogrodników, nie należących do istniejącego Towarzystwa ogrodniczego, nosi się z zamiarem utworzenia oddzielnego stowarzyszenia.

Czy nie byłoby lepiej, gdyby inicjatorowie pomyśleli raczej o przyłączeniu się do instytucji, której pożyteczna działalność już jest stwierdzona?...

= Podanie.

Wskutek codziennego powiększania się liczby ajentów pokątnych, operujących bez odpowiednich kwalifikacyj na giełdzie warszawskiej, przysięgli ajenci giełdowi wystąpili do władz z podaniem o ukrócenie tego nadużycia.

Sprawa ta znajduje się na właściwej drodze, podaniu zaś niepodobna zaprzeczyć słuszności.

= Nowy ogród.

Na rogu ulicy Bagateli ukończono osztachetowanie placu narożnego, który zamieniony został na ogród.

Szopę, znajdującą się w pośrodku placu, rozebrano i od dni kilku sadzą tam drzewka i urządzają klomby z krzewów.

= Z Wisły.

Dziś stan wody na Wiśle wynosi 1 stopę i 8 cali.

Parowce przybywają z jednogodzinnem opóźnieniem.

= Wybryk natury.

Jeden z kasztanów w parku łazienkowskim, pomimo jesiennego chłodu, okrył się kwieciem.

Przy zżółkłych liściach, świeżo rozwinięte kwiaty przedstawiają oryginalny widok.

= W obronie.

W odpowiedzi na uczyniony w piśmie naszem firmie „Jonas Brook et Bros“ zarzut, iż w korespondencji z klijentami posiłkuje się językiem niemieckim, otrzymaliśmy od niej wyjaśnienie.

Firma używa w korespondencji przeważnie języka polskiego, russkiego i angielskiego, do niemieckiego zaś ucieka się o tyle, o ile wymagają tego hurtownicy, rekrutujący się u nas z pośród izraelitów niemieckich.

Skutkiem tego cenniki „Jonas Brook et Bros“ są przeważnie niemieckie.

Zresztą firma trzyma się zasady odpowiadania korespondentom w używanym przez każdego z nich języku.

Personel zaś firmowy, oprócz zarządzającego, który jest rodowitym anglikiem, składa się wyłącznie z samych tylko krajowców.

= Szczególny zakaz.

W jednej z fabryk tutejszych, zatrudniających około 300 robotników, nowomianowany dyrektor wydał rozporządzenie, iż w czasie roboty nie wolno prowadzić wszelkich rozmów, a zapytania i odpowiedzi mają dotyczeć wyłącznie samego zajęcia.

Zakaz ten trudny był do spełnienia i w zeszłym tygodniu p. dyrektor skazał 65-iu robotników na pewne kary pieniężne za niewypełnienie polecenia.

Ponieważ rozmowy nie ustawały, dyrektor zawiadomił wczoraj opornych, iż w nadchodzącą sobotę zostaną wydaleni.

Powodu szczególnych swych rozporządzeń dziwny zwierzchnik nie chce wyłuszczyć...

= Kosztowna konferencja.

W dniu wczorajszym, z powodu pewnego procesu, jaki dziś ma być rozstrzygnięty w senacie w Petersburgu, okazała się potrzeba odbycia konferencji między adwokatami tutejszym i petersburskim, a to z powodu niespodzianego przybycia nowych dokumentów.

Naturalnie, iż konferowano po drucie telegraficznym.

Kwestja została nader szczegółowo wyjaśnioną, lecz konferencja kosztowała 370 rs.

W procesie rzecz idzie o sumę 20,000 rs.

= Kapitalista w łachmanach.

Przed kilku dniami w domu Wojciecha Sowińskiego za rogatkami wolskiemi zmarł sędziwy starzec przybyły do S. w kwietniu r. b. z Szawel w gubernji Kowieńskiej.

Starzec ów, Michał Lendzisz, był z Sowińskim w wojsku i razem, w jednym pułku służąc, odbył z nim kampanię krymską.

Z tytułu koleżeństwa wojskowego Lendzisz prosił o przytułek, oznajmiając, że jest w niedostatku i nie ma bliższej rodziny.

Sowiński używał Lendzisza do rozmaitych drobnych posług, dając mu w zamian utrzymanie w swym domu.

Ubóstwo eks-żołnierza było jednak udane, gdyż teraz po śmierci Lendzisza znaleziono w jego kufrze wśród różnych rupieci dowód banku wileńskiego na złożoną tam do depozytu sumę 14,000 rs.

Pieniądze te przejdą w drodze spadku na jedyną siostrę kapitalisty w łachmanach, Annę z Lendziszów Wojaneckę, która jest sługą w Kownie.

= Oszustwo.

Przed kilku miesiącami do małżonków Cieślewskich, właścicieli posesji za rogatkami powązkowskiemi zgłosił się jakiś oszust z oznajmieniem, że posiada niezbite dowody, iż zmarły niedawno w Londynie brat Ciesielskiego zostawił znaczny majątek i że sukcesja jest do odebrania.

Łatwowierny C. chętnie się zgodził na pośrednictwo Joska Frühlinga, i spisał umowę, w której zawarowano, iż Frühling otrzyma 25% od całego spadku.

Pośrednik jednak domagał się zaliczenia na koszta sprawy.

Cieślewski dał mu więc 100 rs., a w kilka tygodni później druga setka znów wpłynęła do kieszeni oszusta.

Od tej pory Frühling wcale się nie pokazał, a C. zarządziwszy poszukiwania na swoją rękę, dowie

dział się, iż brat Józef Ciesielski zmarł nie w Londynie lecz we Wrocławiu i oprócz długów nic nie zostawił.

Zdemaskowany oszust został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

= Znaczna kradzież.

W dniu wczorajszym pod nrem 43-im na Wroniej, w mieszkaniu p. Mieczysława Krasińskiego, spełniono znaczną i zuchwałą kradzież.

Pan K. wyszedł z domu o godzinie 5-ej po południu, a powróciwszy o 7-ej wieczorem, zastał drzwi otworzone wytrychem i straszny nieład w mieszkaniu, świadczący o gospodarce złodziei.

Z biurka, w którem zamki były wyłamane, skradziono 1,300 rs. gotowizną.

Z szafy złodzieje zabrali dwa futra, rozmaitą garderobę i bieliznę.

Wreszcie w komodzie okazał się brak sreber stołowych, korali i złotej bransolety.

Ogółem p. K. oblicza poniesioną stratę na sumę około 3,000 rs.

Stróż miejscowy za niedozór został pociągnięty do śledztwa.

= Kradzieże.

Na Brukowej pod nrem 13-ym ze stajni Szymona Elbauma w porze wieczornej wyprowadzono konia gniadego; złodzieje wyłamali zamek i w ten sposób dostali się do stajni.—Franciszce Różańskiej, praczce, skradziono kosz z bielizną, należącą do kilku osób; praczka oblicza swą stratę na sumę około 300 rs.—Z wozu frachtowego, udającego się do Grójca, ściągnięto pakę z towarem galanteryjnym, przeznaczonym dla kupca Weltena, wartości 230 rs.

= Przy pracy.

Na Długiej, przy budowie kanału któryś z robotników upuścił nieostrożnie wiadro, napełnione cegłą.

Wiadro zraniło Jana Grabowskiego, który poniósł bolesne obrażenia i został odwieziony do szpitala na Smolną.

= Ze swawoli.

Dziś rano Czesław Rutkowski, 11-letni chłopiec, wdrapał się ze swawoli na wierzch karetki, będącej własnością p. Fuchsa.

Podczas, gdy malec wyprawiał na tej wysokości różne figle, konie ruszyły i Rutkowski spadł na bruk.

Podniesiono go ze złamaną nogą, ciężkiem uszkodzeniem boku i raną na głowie.

= Pokąsany przez szczura.

Grono malców, powracających ze szkoły ulicą Bracką, pod mostkiem jednego z domów zauważyło szczura.

Psotnicy zarządzili obławę, w której dwunastoletni Janek Świdziński poniósł dotkliwą porażkę.

Rozdrażniony szczur pokąsał twarz i ręce malca, którego odprowadzono do pobliskiego lekarza.

= Podrzucenie.

W miejscu ustępowem pod nrem 12-ym na Grzybowskiej, stróż miejscowy znalazł podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące kilka dni życia.

Chłopczyk był nagi i z powodu przeziębienia dawał słabe oznaki życia.

Niemowlę odesłano do domu podrzutków.

= Ofiara napadu.

Do szpitala praskiego przywieziono wczoraj Michała Witkowskiego, mieszkańca Międzieszyna, z okolicy podmiejskiej, rannego nożem w bok.

Witkowski został zraniony przez niewiadomego napastnika, działającego zapewne w celach grabieży.

Rana jest głęboka i życiu Witkowskiego grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Podejrzenie zbrodni.

Nocy dzisiejszej znaleziono pod nrem 31-ym na Nalewkach zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci żeńskiej.

Ponieważ zachodzi podejrzenie gwałtownej śmierci dziecka, przeto śledztwo przeciw matce, Agnieszce Z., rozwinięto.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się zebranie ogólne członków sekcji czwartej Towarzystwa przemysłu i handlu, na którem dopełnione zostaną wybory przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza.

— Zakłady piekarskie, sprzedające wyroby swoje w Warszawie i na Pradze w liczbie 75-iu, złożyły magistratowi deklaracje co do cen chleba i wagi bułek kopiejkowych, obowiązujące na czas do d. 1-go listopada. Wedle tych deklaracyj 2-funtowy bochenek zwyczajnego pytlowego chleba kosztuje od 6½ do 8 kop., takiż bochenek chleba razowego 5½ kop., jednofuntowy zaś 3 kop. Wypiekać i sprzedawać pytlowy chleb stołowy zadeklarowało się tylko 6 piekarni (z nich jedna mieści się na Pradze), chleb zaś razowy tylko jedna. Z podanej wyżej ogólnej liczby piekarni znajduje się na Pradze tylko 8, które zadeklarowały cenę 2-funtowego bochenka zwyczajnego pytlowego chleba od 7—8 kop. Bułki kopiejkowe, kajzerkami zwane, wypieka 58 piekarni, z których na Pradze tylko jedna; waga tych kajzerek zadeklarowaną została na 5—8 zołotników sztuka, sprzedawane zaś są prawie wszędzie po cenie 2½ kop. za 3 sztuki. Tak więc porównawszy niniejsze sprawozdanie z poprzedniem, przekonywamy się, iż ceny pieczywa tym razem żadnej nie uległy zmianie.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa.** Sekcja dobroczynna rady miejskiej powierzyła dozór nad przytułkami nocnemi dla ubogich mężczyzn (ogrzewalnie) p. Albertowi Chmielewskiemu, niegdyś właścicielowi rozległych dóbr, obecnie tercjarzowi zakonu św. Franciszka. P. Chmielewski jest bardzo zdolnym artystą-malarzem i o prace jego ubiegają się znawcy. Wszystko, cokolwiek zapracuje, rozdaje ubogim krakowskim i świadczy im tyle dobrodziejstw, iż uzyskał sobie nazwę bardzo znaną wśród ubóstwa „szarego księdza“, o którym mówią zawsze z błogosławieństwem. Szarym jest strój, który nosi p. Chmielewski, i ztąd owa nazwa. Filantropijną działalność tego prawdziwego przyjaciela maluczkich obszernie możnaby opisywać, zaznaczam tylko, iż powierzenie mu urzędowej opieki nad przytułkami we wszystkich sferach miasta bardzo przychylnie zostało przyjęte.—Teatr wystawił w sobotę jednoaktowy dramat Józefa Kościelskiego p. t. „Guwerner“ i farsę w 3-ch aktach A. Bissona i A. Marsa p. t. „Niespodzianki rozwodowe“.

× **Skarb archeologiczny.** We wsi Łążynie, w pobliżu Lubawy, znajduje się okop t. zw. jednowałowy. Właściciel wioski podczas jesiennej orki znalazł w ziemi urnę glinianą typu jednowałowego, która mieściła w sobie bogate skarby srebrne. Przybyły na miejsce dyrektor muzeum prowincjonalnego w Gdańsku, dr. Conwentz, zbadał znalezione przedmioty i przekonał się, iż są to trzy srebrne kute naramienniki z ornamentami z wilczych kłów, kilkanaście srebrnych sztabek i około 1,000 monet z XI-go wieku pochodzących. Świadczą one o tem, iż ówcześni mieszkańcy mieli stosunki handlowe ze Wschodem (monety kufijskie i arabskie) i z Zachodem (monety angielskie, belgijskie i reńskie). Przedmioty nabyło muzeum gdańskie, a mają one wielkie znaczenie dla archeologicznych badań Prus zachodnich, gdyż stanowią dotychczas największy nabytek srebrny z epoki arabsko-północnej.

× **Długi** nieszczęśliwego króla bawarskiego, Ludwika I-go, które niedawno jeszcze w tak ogromnych przedstawiały się cyfrach, umorzone będą najpóźniej w ciągu dwóch lat. Zajmujący się sprawą uregulowania interesów zmarłego w sposób tak tragiczny króla posprzedawali po wysokiej cenie posiadłości prywatne Ludwika I-go, wskutek czego wypłacono już znaczną część należności.

× **Pociąg nie czeka.** Dzienniki opowiadają o małem „nieszczęściu“, jakie spotkało hr. de Launay, posła włoskiego przy dworze berlińskim, podczas wyjazdu cesarza Wilhelma i króla Humberta z Rzymu do Neapolu. Oto hrabia zaspał sprawę, a przyjechawszy na centralny dworzec, z niemałem zdziwieniem dowiedział się, że pociąg dworski przed półgodziną już opuścił stację. Rozpacz ambasadora nie miała granic, etykieta nakazywała mu bowiem koniecznie znajdować się w otoczeniu monarchów. Rad nierad musiał hrabia siąść na lokomotywę i w ten dopiero mniej wygodny sposób dogonił pociąg dworski w Capui. Cesarz Wilhelm na widok stroskanego posła jął się śmiać do rozpuku, powtarzając wśród śmiechu: „*Caro Conte! Il treno non aspeta*“ (Kochany hrabio, pociąg nie czeka).

× **Pielgrzymka do Mekki.** Wedle sprawozdania konsulatu angielskiego w Jeddah, przez miasto to w r. z. przeszło 46,020 pielgrzymów, udających się do Mekki. Z cyfry tej wypada na Indje angielskie 10,000 osób; na Egipt, Turcję, Syrję 16,000; około 7,000 na Marokko, Algier, Tunis i Tripolis; 5,000 na Jawę; 1,000 do 2,000 z każdego z następujących państw: Arabji, Jemenu, Persji. Połowa pielgrzymów przybyła na statkach angielskich.

× **Mimowolnie pobrani.** Nowojorskie dzienniki donoszą z Bostonu o następującym wypadku. W ostatnich czasach wyznawcy „wolnej miłości“, jak wiadomo, występują w Stanach Zjednoczonych coraz liczniej. Wyznawcami tejże zasady okazali się pewien pan i pewna dama, oboje członkowie wyższej klasy towarzyskiej w Bostonie, postanawiając z pominięciem wszelkich „przestarzałych“ ceremonij w niedalekiej przyszłości rozpocząć wspólne życie. Nie robili nawet z zamiarów swoich tajemnicy, jakkolwiek oburzyli tem na siebie arystokrację bostońską. Pewnego dnia, przed połączeniem się jeszcze młodej pary, jegomość, o którym mowa, wystąpił z ucztą i sprosił do siebie całe lepsze towarzystwo miasta, nie wyłączając osoby prezydenta. Przy stole oczywiście mówiono dużo o śmiałym zamiarze gospodarza, występowano z perswazjami tak do niego, jak i do panny, wszystko daremnie, zakochani od raz powziętego zamiaru pominięcia wszelkich form odwieść się nie dali. Do rozmowy wtrącił się także prezydent miasta, a zwracając się nieznacznie do gospodarza, zapytuje go znienacka: „Panie Soundson, więc zamiarem jest pańskim nieodwołalnym tę oto kobietę (tu wskazał pannę) w złej i dobrej doli miłować, nieść jej pomoc i opiekę?“— „Oczywiście, panie prezydencie“—była odpowiedź. Teraz prezydent odwołuje się do panny: „No, to widocznie—rzecze—i pani żywi nieodwołalny zamiar temu oto mężczyźnie (tu wskazał gospodarza) w złej i dobrej doli być wierną i posłuszną żoną?“—„Tak, panie“—odparła panna. „No, to w takim razie—tu prezydent podniósł głos—mocą mego urzędu ogłaszam was mężem i żoną.“ Jak wobec tego oświadczenia zachowała się mimowolnie związana para, o tem kronika milczy.

× **Rachunek adwokacki.** Pewien adwokat bronił sprawy restauratora. Wygrawszy sprawę, adwokat przysłał swemu klijentowi rachunek, w którym, między innemi, figurowała pozycja: „Za narażanie się na straszne skutki po spożyciu trzech obiadów w pańskim zakładzie tyle a tyle.“ Klijent podobno przyjął ten rachunek.

— Z dobrowolnych składek parafjan wolskich, w gminie Czyste, w tych dniach kościół pod wezwaniem św. Stanisława został odnowiony, a mianowicie: cały wewnątrz odmalowany olejno, wentylacja urządzona i organy pozłocone i odnowione. Składam przeto niniejszem podziękowanie całemu dozorowi kościelnemu, a zwłaszcza panu Wojciechowi Kanigowskiemu, za jego trudy, poniesione przy odnowieniu tej świątyni. Za co serdeczne Bóg zapłać. *I. S.*

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

ANTONI ŁABĘCKI

obywatel ziemski, b. sędzia pokoju powiatu gostyńskiego,

opatrzony św. sakramentami, zmarł w majątku swoim Chęciny dnia 24-go października r. b., przeżywszy lat 68. Pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok do stacji Pilawa dr. żel. nadwiślańskiej dnia 26-go b. m., o godzinie **3-ej** po południu, oraz na żałobne nabożeństwo i złożenie zwłok w grobie familijnym we wsi Trębki, w powiecie gostyńskim, w dniu 29-ym b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej i pół** zrana. (3187)

† Ś. p. Henryk Bolesław **Popiel**, syn Władysława i Antoniny z Żejdowskich, przeżywszy lat 21, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 23-im b. m. rozstał się z tym światem. Pozostali stroskani rodzice, siostra i brat zapraszają krewnych, przyjaciół, życzliwych i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w dniu 26-ym b. m., t. j. w piątek, o godz. **10-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1080—

† Ś. p. Roman **Krosnowski**, b. obywatel, po długiej chorobie, rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 48. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córki i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 26-go b. m. z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **9-ej** zrana na cmentarz brudnowski. —1082—

† Ś. p. Antoni **Zaleski**, b. obywatel ziemski, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności. Pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w piątek, o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej na cmentarz powązkowski. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tym samym kościele d. 29-go b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana. —1083—

† Ś. p. Grzegorz **Grygorjew**, urzędnik akcyzy, opatrzony św. sakramentami, w d. 24-ym października r. b., przeżywszy lat 44, przeniósł się do wieczności. Pogrążona w smutku żona wraz z pięciorgiem dzieci, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu pod nr. 88-ym przy ulicy Leszno w d. 26-ym b. m., t. j. w piątek, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz prawosławny. —3188—

† W dniu 26-ym października r. b., to jest w piątek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Mazurkiewiczów **Czajkowskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3181—

† Dnia 26-go października r. b., to jest w nadchodzący piątek, jako w 4-tą rocznicę śmierci, odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym św. Jana, za duszę ś. p. Rozalji **Zanders**, na które pozostałe córki i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych. —318[illegible]—

† W dniu 27-ym b. m., to jest w sobotę, jako w wigilję św. Tadeusza, odbędzie się msza święta w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej i pół** zrana, za dusze ś. p. Tadeusza i Reginy **Wieniawskich**, oraz ś. p. Tadeusza **Wieniawskiego** (syna). —3185—

† Za spokój duszy ś. p. Szymona **Sikorskiego**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo dnia 29-go października, to jest w poniedziałek, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które żona z dziećmi zapraszają krewnych i znajomych. —3171—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. reasumuje prawdopodobne wrażenia, jakie przywiózł cesarz Wilhelm II-gi ze swych podróży po dworach europejskich:

„Pobyt Wilhelma II-go w Peterhofie powinien był go przekonać — po pierwsze, że Rosja żywi szczere uczucia pokoju; powtóre, że ani w wyższych sferach społeczeństwa russkiego, ani wśród masy ludu nie ma żadnych uczuć nienawiści względem Niemiec; i po trzecie, że międzynarodowa polityka Rosji kieruje się obecnie wyłącznie interesami narodowemi, co do których żadnych ustępstw czynić nie myśli. Tego aż nazbyt dosyć, aby w Berlinie wiedzieli, jakiego rodzaju postępowania powinien się trzymać rząd niemiecki, jeżeli istotnie pragnie zachować przyjaźń z Rosją.“

O pobycie w Austrji tak znów pisze *Now. wr.*:

„Ze swego pobytu w Austrji cesarz Wilhelm II-gi wywiózł prawdopodobnie więcej mgliste wrażenia. Nieraz już mieliśmy sposobność mówić o faktach, dowodzących dość jasno, że w Austrji szukają przyjaźni Niemiec w ce-

lach bynajmniej niebezinteresownych i że wielu nie podoba się wiara cesarza niemieckiego w konieczność nadania związkowi środkowo-europejskiemu wyłącznie charakteru pokojowego, nie pozwalająca z owego przymierza zrobić narzędzia, za pomocą którego Austrja mogłaby przeprowadzić na półwyspie Bałkańskim swoje projekta, pozostające w jawnej sprzeczności z interesami Rosji. Cały szereg drobnych epizodów z pobytu cesarza Wilhelma II-go w Wiedniu dowiódł jasno, że młody cesarz nie mógł być zupełnie zadowolony z tego, co widział i słyszał, a głównie z tego, czego się *domyślał*. Interesowność przyjaźni austrjackiej aż nadto wychodziła na jaw."

Wreszcie organ p. Suworina towarzyszy cesarzowi niemieckiemu do Włoch:

„Pobyt cesarza niemieckiego na półwyspie italskim powinien go był przedewszystkiem przekonać, że rząd kwirynalski wysoko sobie ceni przyjaźń Niemiec i że w niektórych razach może być dla nich bardzo pożytecznym sprzymierzeńcem, jednocześnie jednak mógł nabrać przeświadczenia o niemożebności pogodzenia przyjaźni króla Humberta z przyjaźnią Leona XIII-go, a zatem i pozyskaniem sobie katolików wszystkich krajów europejskich. Cesarz Wilhelm II-gi nie zastanawiał się długo i poświęcił Watykan dla Kwirynału. To, oczywiście, będzie miało stanowczy wpływ na program międzynarodowej polityki Niemiec."

Na zakończenie dziennik dodaje:

„Co się tyczy Europy, to podróż młodego monarchy pozostawia jej to wrażenie, że Wilhelm II-gi nie należy do liczby panujących, którzyby uważali za stosowne usuwać swe osobiste sympatje i antypatje dla dobra kombinacyj politycznych i że odtąd na przebieg polityki zagranicznej monarchji Hohenzollernów będą miały wpływ w znacznym stopniu poglądy osobiste monarchy nawet w tych wypadkach, kiedy poglądy te nie będą w zgodzie z planami sędziwego kanclerza niemieckiego."

Również o podróżach cesarza Wilhelma pisze kronikarz *Grażdanina:*

„Rozumie się samo przez się, że wszelkie pogłoski o politycznem znaczeniu zjazdu wiedeńskiego, gdzie niby miano mówić o interesach Rosji — jest poprostu kaczką. W Wiedniu wszystko skończyło się na wymianie grzeczności i skonstatowaniu przyjacielskiego *status quo*. W Rzymie za to było nieco więcej rezultatów pozytywnych, chociaż niewszystkie na korzyć interesów niemieckich; po pierwsze, podróż młodego monarchy jeszcze więcej rozogniła złe stosunki pomiędzy Watykanem i Kwirynałem; powtóre — sądząc ze wszystkiego, co wychodzi z Rzymu w formie oderwanych wiadomości, należy mniemać, że nietylko stosunek cesarza niemieckiego do Papieża nie zyskał na szczerości i trwałości, lecz, przeciwnie, pogorszył się, co niewątpliwie powinno się odbić na zaostrzeniu wojowniczości partji katolickiej w Niemczech.

„A więc, koniec końców, lepiej było nie jeździć — mówią politycy o podróży cesarza niemieckiego. I jeżeli dodać do tego niezupełnie zresztą prawdopodobną pogłoskę że cesarzowa angielska, w nader wprawdzie grzecznej formie, odrzuciła propozycję odwiedzenia jej przez Wilhelma II-go w Anglji — to w sumie otrzymujemy wrażenie, że nie z samych róż uwite jest dzisiejsze położenie młodego monarchy."

Wreszcie dziennik kończy:

„A Bismark w swej samotni wiejskiej nie chce nawet wiedzieć o wszelkich kłopotach młodego monarchy i nie myśli przerywać swego *far niente*. W każdym razie, jeżeli to prawda, jak mówią niektóre plotkarki ze sfer politycznych europejskich, że ks. Bismark powiada o młodym cesarzu: „on powinien rosnąć", a o sobie: „ja zaś mam usuwać się", to i ta okoliczność do pewnego stopnia utrudnia pozycję ruchliwego cesarza... Tak, czy owak, lecz augurowie polityki i poważni giełdziarze mówią o podróżach cesarza Wilhelma, że ta szybkość decyzji, śmiałość przemówień i ruchliwość — są trzema elementami, na których trudno oprzeć wiarę w pokój."

Z ostatniej poczty.

Berlin 23-go października. — Urzędownie zaprzeczono wiadomości, jakoby cesarzowa Fryderykowa wraz z córkami oczekiwała w niedzielę zrana w poczdamskim pałacu marmurowym na przybycie cesarza Wilhelma, celem powitania go z podróży. Cesarzowa była tego dnia w Poczdamie, lecz do pałacu marmurowego nie wstępowała.

Berlin 23-go października. — *Post*, mówiąc o alarmie *Fremdenblatu*, utrzymuje, że położenie ogólne Europy nie pozwala obawiać się na teraz żadnej akcji wojennej ze strony Rosji w kierunku zachodnim. Od czasów wizyty cesarza Wilhelma w Peterhofie stosunki z Rosją są zupełnie prawidłowe i nie dają podstawy do żadnych złowrogich przypuszczeń.

Paryż 23-go października. — Prezydent Carnot udaje się do Algieru.

Paryż 23-go października. — Korespondent dziennika *Gaulois* miał rozmowę z posłem pruskim przy Watykanie, Schloezerem. Wyznał on, iż podczas wizyty cesarza Wilhelma u Papieża była mowa o kwestji rzymskiej; rozmowa ta należy do najchlubniejszych epizodów pontyfikatu Leona XIII-go.

Paryż 23-go października. — Hr. de Mouy, dotychczasowy poseł francuski przy Kwirynale, nie wróci już wcale do Rzymu z powodu nieporozumień, jakie miał z Crispim. Rząd tutejszy przypisuje mu w znacznej części pogorszenie stosunków między Francją i Włochami. Następcą jego ma zostać Barrère.

Rzym 23-go października. — Leon XIII na najbliższym konsystorzu ma wygłosić mowę, wykazującą konieczność wskrzeszenia władzy świeckiej Papieża.

Rzym 23-go października. — Wedle urzędowych informacyi, katastrofa pod Grassono pochłonęła tylko 19 ofiar, oprócz tego 52 osób jest rannych. Pogłoska o 90 trupach pochodziła ztąd, iż na miejsce katastrofy sprowadzono 90 trumien.

Barcelona 23-go października. — Republikanin Castelar wygłosił tu mowę, w której stwierdziwszy, iż rządy republikańskie wymagają długiego przygotowania narodu, potępił środki rewolucyjne i wyraził nadzieję, że rejencja zwiastować będzie w Hiszpanji długotrwały okres monarchji parlamentarnej. Mówca wykazał konieczność powszechnego głosowania.

Belgrad 23-go października. — Partja postępowa zamyśla wykluczyć ze swego grona Piroczanacza i Garaszanina. Przewodnictwo jej obejmują odtąd minister spraw zewnętrznych Mijatowicz i były minister oświaty Kujundzicz. Organem stronnictwa pozostaje i nadal *Videlo*. Będzie ono bezwzględnie popierało dzisiejszy gabinet Kristycza.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 25-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — *Fremdenblatt* i *Nemzet* zamieściły artykuły, wysoko podnoszące zasługi ministra Dunajewskiego, który roztropną swą polityką finansową przywrócił równowagę w budżecie.

Berlin 25-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — Cesarz Wilhelm w nocy z niedzieli na poniedziałek przenocuje u księcia Bismarka w Fiedrichsruche, poczem uda się wraz z nim do Hamburga.

Berlin 25-go października. *(Tel. pr. Kurj. W.)* — *Boersenzeitung* donosi, że cesarz Franciszek Józef i król Humbert rewizytować będą cesarza Wilhelma w dniu jego urodzin w styczniu.

Paryż 25-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — Przesłuchany wczoraj w komisji rewizyjnej Boulanger odmówił wyłożenia szczegółów swojego programu, wszakże oświadczył się za konstytuantą i dyrektorjatem. Mowa jego tchnęła zupełnie duchem bonapartyzmu.

Londyn 25-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — W Suakimie cały bataljon egipski przeszedł do Osmana Digmy.

Berlin 25-go października, g. 2. m. 30 *(T. p. K. W.)* Bilety banku russkiego 216.— (wczoraj 215.90) — Bilety banku russkiego na dostawę 215.75 (wczoraj 215.75.)

Z sali obrad.

Dzisiaj, o godzinie 11-ej przed południem, zaczęło się w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa posiedzenie roczne akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa sprzedaży i oczyszczania spirytusu.

Na porządku dziennym znajdowało się:

1) Odczytanie: a) bilansu i sprawozdania za rok ubiegły 1887-8, b) protokółu i wniosków komisji rewizyjnej, c) projektu budżetu wraz z planem działań na rok następny 1888-9-ty.

2) Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok ubiegły.

3) Wybór dwóch dyrektorów i jednego zastępcy, oraz komisji rewizyjnej.

4) Poddanie pod uchwałę ogólnego zgromadzenia następujących wniosków: a) zatwierdzenia budżetu na rok następny 1888-9; b) podział zysków i wypłaty dywidendy; c) oznaczenia wynagrodzeń dla zarządu i komisji rewizyjnej; d) ustanowienia terminu, w którym nowowybrani dyrektorowie i ich zastępcy mają obejmować swe obowiązki; e) upoważnienia zarządu do wydatkowania w granicach zatwierdzonego budżetu do terminu ogólnego zebrania.

Posiedzenie zagaił dyrektor, p. Władysław Przyłubski.

Akcjonarjuszów przybyło 30-tu.

Na przewodniczącego obradom powołany został jednomyślnie p. Zbijewski.

Odczytanie sprawozdania za rok ubiegły, jako rozdanego wszystkim obecnym, uznano za zbyteczne i postanowiono poprzestać tylko na wysłuchaniu odnośnych objaśnień, udzielonych przez p. Wł. Przyłubskiego. Objaśnienia te, jak się okazało, obejmowały prawie wszystkie dane, zawarte w sprawozdaniu; ponieważ zaś czytanie sprawozdania uważano za niepotrzebne, więc tem samem i relacja była chyba za obszerna.

W dalszym ciągu posiedzenia p. Rzętkowski odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej, która w zupełności potwierdza działanie zarządu.

Według przedstawionego następnie przez p. Adama Michalskiego projektu budżetu na rok przyszły, dochody spodziewane są z wywozu okowity 26,200 rs., oraz z zysku na beczkach 3,500 rs., wydatki zaś mają wynieść: na koszta zarządu 9,900 rs., na koszta handlowe 14,300 rs., na nieprzewidziane wydatki 4,000 rs.; ogółem wydatkowana być ma suma 28,200 rs., czysty zysk w roku przyszłym przewidywany jest w ilości 23,150 rs.

Ogólne zebranie jednomyślnie zatwierdziło sprawozdanie na rok ubiegły i projekt budżetu na rok przyszły.

Zarząd uprasza, ażeby mu pozostawiona była zupełna swoboda co do funduszu rs. 4,000, oddanego mu do rozporządzenia; zebranie zgadza się na to w zupełności.

Co do sumy rs. 142,610, wykazanej w bilansie, jako należność, pozostająca w zaliczeniach u 113 dłużników, wynikła ona ztąd, jak objaśnił p. Rzętkowski w imieniu komisji rewizyjnej, iż cena okowity w roku zeszłym spadła poniżej normy, oznaczonej dla zaliczeń. Jednakowoż suma owa, będąca na zaliczeniach, jest zabezpieczona odpowiedniemi wekslami, a nawet poręczeniami, a w części już pokrytą została następną dostawą okowity. Jedynie około 15,000 rs. w zaliczeniach uznano za wątpliwe, a i z tej sumy wpłynęło, jednak już po obliczeniu rs. 1,500. Na pokrycie wszelako tej domniemalnej straty proponuje komisja rewizyjna odpisanie rs. 10,000 z czystego zysku do kapitału zasobowego.

Plan działań na rok następujący odczytał p. Adam Michalski.

Ożywiona dyskusja wywiązała się z powodu projektu p. Cywińskiego, ażeby utrzymywać ajenta handlowego, którzyby zbierał wiadomości o cenach okowity na ważniejszych rynkach w Europie.

P. Stanisław Zawadzki objaśnił w imieniu zarządu, iż ceny zagraniczne nie wywierają wpływu na ceny otrzymywane przez Towarzystwo za okowitę na jedynym rynku, jaki posiada, t. j. w Hamburgu.

W myśl zaś drugiego projektu p. Cywińskiego, postanowiono ułożyć szemat dla akcjonarjuszów, według którego dostarczaliby zarządowi Towarzystwa danych o urodzaju kartofli w kraju i o cenach, płaconych za kartofle przy dostawie ich do gorzelni.

Z kolei nastąpiły wybory.

Wobec ukończonej kadencji wychodziło z zarządu dwóch dyrektorów, pp. Okęcki i Przyłubski, oraz jeden zastępca dyrektora, p. Michał Szwajcer.

Na wniosek p. Kobierzyckiego postanowiono głosować przez podawanie głosów nie na dwóch, lecz na jednej kartce.

Wybrani zostali: na dyrektorów pp. Władysław Przyłubski (głosów 160) i Michał Szwajcer (137), na zastępcę zaś p. Wiktor Szaniawski (gł. 108).

Przez aklamację wybrani zostali nadal ci sami członkowie komisji rewizyjnej.

Podział zysków i wypłatę dywidendy za rok ubiegły zaproponował zarząd, jak następuje:

Z czystego zysku 33,783 rs. 64 rs. zarezerwować: a) 3% na podatek rządowy 1,013 rs. 51 kop.; b) 5% na amortyzację sumy, włożonej w zakład rektyfikacyjny 1,656 rs. 87 kop.; c) od pozostałej sumy 31,113 rs. odchodzi 5% na kapitał zasobowy 1,555 rs. 66 kop. i do rozporządzenia ogólnego zebrania pozostaje 29,557 rs. 60 kop.

Przy zatwierdzeniu powyższego projektu postanowiono, również zgodnie z wnioskiem zarządu, wyznaczyć dywidendę w stosunku 6·7%, t. j. po 40 rs. na akcję, 10,000 rs. na kapitał przezorności, 1,000 rs. na gratyfikacje dla urzędników zarządu, a resztę w ilości 20% na amortyzację ruchomości.

Wynagrodzenie dla zarządu oznaczono w sumie 9,900 rs.

Nowowybrani dyrektorowie i ich zastępcy mają objąć swe obowiązki z d. 1-ym listopada r. b.

Wreszcie upoważniono zarząd do wydatkowania w granicach zatwierdzonego budżetu do terminu ogólnego zebrania.

Posiedzenie zamknięto o godz. 1½ po południu.

K. W.

GIEŁDA.

Warszawa, 25-go października.

Wczorajsze notowania berlińskie, które znajdują się w sprzeczności z wczorajszemi szacowaniami, usposobiły dzisiejsze zebranie giełdowe u nas na samym wstępie mocno i pomimo depesz berlińskich, zapowiadających 216.50 na dostawę w listopadzie i kursu petersburskiego za Londyn, wynoszącego 9.37½, dążność zwyżkowa rozwijała się przez cały czas zebrania. Dość żwawy popyt przyczynił się niemało do podtrzymania mocnej tendencji. W dostawach obroty średnie; płacono za dostawy do końca b. m. 46.35, do końca listopada 46.57½, a do końca stycznia r. p. 47 i 46.82½.

Berlinem krótkim obracano po 46.32½ 46.35 i 46.37½, przy żądaniu 46.45.

T. zw. kr. pruskie zbywano po 46.25.

Londyn krótki kupowano po 9.35½, ofiarując go po 9.37.

Paryż krótki znajdował odbiorców po 37.32½ i 37½, przy żądaniu 37.45.

Wiedeń krótki umieszczano po 77.80 i 65, przy chęci osiągnięcia 78.

Na rynku papierów panował ruch dość żwawy.

Krakowscy wekslarze, którzy przybyli dzisiaj do Warszawy, wysprzedali swe zapasy przed rozpoczęciem czynności giełdowych; były to przeważnie listy zastawne ziemskie.

Wskutek tego rozpoczęto obroty przy usposobieniu słabem, które w trakcie czynności się wzmocniło z powodu zakupów, podejmowanych przez poważniejsze domy.

Za likwidacyjne w dużych odcinkach płacono 83.75, 80 i 90, a żądano 84; za małe odcinki osiągano 83.60, przy zaofiarowaniu po 83.85.

Wschodnią pożyczkę I em. można było nabyć po 96.50, II po 96.50 i III ser po 96.25; kupiono zaś II ser. po 96.25, a III po 95.75.

Nową pożyczkę 4% umieszczono po 81.75 i 80 w dużych odcinkach i żądaniu 82; setki kupowano po 82.25.

Listy zastawne ziemskie I-ej ser. w zaofiarowaniu po 93.85, a mieszane po 92.85; obracano zaś V ser. 92.50, 92.60 i 92.65.

Żądano za listy zastawne m. Warszawy 96 za I ser., 94 za II, 92.75 za III, 92.50 za IV i 92.25 za V serję; kupowano zaś III ser. po 92.20 i 92.35, IV po 91.90, a V po 91.75.

Sprzedawano obligi kanalizacyjne m. Warszawy po 88, a 5% wileńskie po 88.25.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne; za krótki Berlin płacą 46.35.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 24-go października 1888 roku. Usposobienie targu mało było ożywione, przy mniejszych jednakże dowozach, ceny zdołały się utrzymać na ostatnim poziomie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy. Wyborowe ziarno sprzedwano po 6.55, 6.6 do 6.70, za płtrą płacono 6.35. Innych gatunków nie było. Dowozy żyta wynosiły zaledwie 400 korcy. Wyborowe gatunki kupowano po 4.20 i 4.25, średnie po 4 rs. Jęczmienia nie było zupełnie. Dowozy owsa bardzo nieznaczne, 150 korcy, za średni towar płacono 2.25 i i 2.30, lepszego i wyborowego brak.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do d. 22 października) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 26210 pud., wieprzowiny 11396 pud., baraniny 3496 pud., i cielęciny 509 pud., razem 41611 pud. Cyfra ta wiekszą jest od zeszłotygodniowej o 2315 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12 i pół k., wieprzowego 12 kop., baraniego 10 kop. i cielęcego 14 kop., oraz świeżej nie solonej słoniny 15 kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wół stepowy od 66 do 100 rs., krowa dojna od 54 rs., wieprz od 15 do 40 rs., baran średni rs. 2 kop. 85 i cielę średnie rs. 8 kop. 50. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11 rs. 50 kop., baranich rs. 1, cielęcych rs. 1 kop. 40 i końskich rs. 5 k. 25.

Łoju russkiego brak w Warszawie zupełny, ceny idą bezustannie w górę. Jeden z fabrykantów warszawskich kupił wagon łoju w Rostowie po rs. 5, odbiór na dworcu Warszawa, ostawa w bieżącym miesiącu. Jest to pierwszy świeży łój wyprodukowany w Rostowie. Z topielni miejscowych kupił jeden z fabrykantów 500 puoów, płacąo po rs. 5.20 z odstawą bezzwłoczną.

Chmiel. Handel chmielem w Nowym Tomyślu był w ostatnich tygodniach bardzo spokojny; ceny spadają. Handlarze tutejsi kupowali tylko mniejsze partje dla browarów, piacąc za dobry towar do 140 m. Kupcy czescy, których w tym roku bardzo mała liczba przybyła, szukają tylko towaru wyborowego i nie wiele też kupują. Na średni towar mało popytu, płacą za takowy 75—100 m. podług jakości, gorszych gatunków obecnie wcale nie kupują. Tutejsze obroty były w tym roku nieznaczne; większa część zbioru jest jeszcze w ręku producentów, którzy czekają na zwyżkę cen.

Wełna. Od niejakiego czasu znajduje się w Poznaniu wielki wybór dobrej polskiej wełny na materje i na sukna. Na składzie jest teraz około 8000 cent. wełny jaknajlepszej pranej. Pomimo tego zakupiono mało w ostatnich tygodniach. Do Berlina i Cielęcina sprzedano kilka mniejszych partyj, z odstawą zaś do Królewca różne partje wełny jagnięcej pranej i nie pranej. Handlarze chętni są do zbytu choćby po najprzystępniejszych cenach.

Sprawozdanie tygodniowe z targów zbożowych warszawskich. Dowozy zboża w ciągu ubiegłego tygodnia były kolejami dosyć znaczne, wynosiły bowiem przeciętnowo po 30 wagonów dziennie, natomiast zaś furmankami dowozy były zaledwie średnie. Obroty nie przyjęły większych rozmiarów. Sprzedaż mąki jest w ogóle utrudniona, a wskutek tego młynarze niezbyt chętnie kupowali towar, na wywóz zaś nie dokonywano żadnych tranzakcyj. Na placu Witkowskiego za pszenicę wyborową płacono 6.50—6.80, za białą 6.30—6.50, za pstrą 6 do 6.30, za ordynaryjną 5.75, za żyto wyborowe 4.10 do 4.45, za średnie 3.50—3.75, za ordynaryjne 3.15—3.30, za jęczmień 3.30—4.50, za owies 2.15—2.70, za grykę 4.35—4.50. Na targu praskim sprzedawano pszenicę wyborową po 105—110 kop., średnią 95—104 kop., ordynaryjną 87—93 kop., żyto wyborowe po 72 i pół do 75 kop., średnia 69—72 kop., ordynaryjne 65—69 kop. Owies bardzo dobrym cieszył się zbytem, wyborowy po 73—76 kop., średni 65—70 kop., ordynaryjny 58 do 63 kop. Gryka nie miała pokupu, żądano 74—82 kop. Jęczmień wyborowy poszukiwany i płacono 78—84 kop. za czterorzędowy, za dwurzędowy płacono 72—76 kop. Kasza jaglana ciągle jest poszukiwana, płacono 100—115 kop. stosownie do gatunku. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: kaszy jaglanej 64 wagony, żyta 14, gryki 3, jęczmienia 3, owsa 1, grochu 1, pszenicy 1 wagon.

Wykaz

urzędowy cen średnich miesięcznych dla Warszawy.

WRZESIEŃ,

Żyto	cz.	6.86¼
Pszenica	cz.	11.15
Jęczmień	cz.	6.07½
Owies	cz.	4.41⅞
Gryka	cz.	6.47½
Groch polny	cz.	10.—
„ cukrowy	cz.	12.—
„ fasola	cz.	14.—
Rzepak letni	cz.	11.50
„ zimowy	cz.	14.—
Chmiel krajowy	p.	20.25
„ zagraniczny	p.	37.75
Kartofle	cz.	2.90
Buraki	cz.	—.—
Marchew	cz.	—.—
Czosnek	f.	—. 7⅜
Cebula	p.	—.—
Kapusta (główki)	p.	—.17½
Siano	p.	—.41¼
Słoma żytnia	p.	—.22½
„ jara	p.	—.22½
Kasza:		
pszenna	cz.	19.—
jaglana	cz.	13.50
owsiana	cz.	13.40
jęczmienna zw.	cz.	8.50
„ perł.	cz.	19.—
gryczana zw.	cz.	12.—
„ drobna	cz.	20.50
Ryż	f.	—. 9
Manna	f.	—.10
Mąka:		
żytnia razowa	cz.	8.—
„ pytlowana	p.	1.30
pszenna 2-go gat.	p.	2.30
„ krupczatka	p.	2.70
gryczana	p.	1.23¾
grochowa	p.	1.20
kartoflana	p.	2.20
Otręby żytnie	p.	—.60
„ pszenne	p.	—.55
Chleb:		
razowy	f.	—. 2¼
żytni pytlowy	f.	—. 3½
pszenny ord.	f.	—. 7
„ lepszy	f.	—. 8
Sól kuchenna	p.	—.50
Pieprz zwyczajny	f.	—.58
Liść bobkowy	f.	—.15
Mięso I-go gatunku:		
wołowe	f.	—.12½
cielęce	f.	—.14
wieprzowe	f.	—.12
baranie	f.	—.10
Pekeflejsz surowy	p.	5.55
Łój barani surowy	p.	—.—
„ wołowy „	p.	4.80
„ „ przetop.	p.	6.—
Słonina wieprzowa	p.	5.55
Szmalec wieprzowy	f.	—.20
Ryby śnięte	p.	5.12½
Stynki	f.	—.—
Śledzie zwycz.	setka	2.50
Jaja kurze	setka	1.53¾
Mleko niezbierane	g.	—.25
Masło świeże	f.	—.30
Masło solone	p.	10.—
Olej lniany surowy	w.	4.—
Olej konopny	w.	5.60
Olej rzepakowy	w.	4.20
Olej rzep. oczysz.	w.	4.80
Oliwa do potraw	f.	—.60
Oliwa do palenia	f.	—.30
Spitytus 90° Tralesa	w.	11.37½
„ 78° „	w.	8.65
Wódka 40° „	w.	4.55
Ocet winny	w.	1.40
„ piwny	w.	—.80
Piwo zwyczajne	w.	—.50
„ bawarskie	w.	1.—
Słód jęczmienny	cz.	7.—
Świece łojowe	f.	—.18
„ woskowe	f.	—.75
„ stearynowe	f.	—.24½
Nafta kaukazka	p.	1.40
Sążeń sześcienny polski (182½ sześciennych stóp angielskich)		

drzewa opałowego z odstawą w granicach miasta:		
dębowego		15.50
brzozowego		15.50
olszowego		14.—
sosnowego		13.—
Węgiel z odstawą w granicach miasta:		
kam. krajowy	p.	—.—
„ „	cz.	1.50
„ zagraniczny	cz.	1.80
drzewny	cz.	1.50
Korzec (140—150 f.) koksu z warsz. fabr. gazu:		
bez odstawy		—.70
z odst. w Warszawie		—.77½
„ na Pragę		—.80
Wół step. wybor.	szt.	104.50
„ „ średni	szt.	87.—
„ „ chudy	szt.	68.75
Krowa dojna	szt.	54.25
Cielę średnie	szt.	8.50
Baran	szt.	2.96¼
Wieprz wyborowy	szt.	40.—
„ średni	szt.	25.—
„ chudy	szt.	15.—
Koń pociągowy	szt.	150.—
„ roboczy	szt.	100.—
Skóra suszona:		
końska	szt.	5.25
wołowa	szt.	11.50
cielęca	szt.	1.40
barania	szt.	1.—
Wosk	f.	—.60
Sadze holenderskie	f.	—.15
Kreda zwyczajna	f.	—. 1½
Klej stolarski	f.	—.15
Terpentyna oczysz.	w.	1.80
Dziegieć	f.	—.10
Mydło zwyczajne	f.	—.11
„ szare	f.	—. 9
Worek płócienny objętości cz.	szt.	—.65
Płótno lniane	ars.	—.25
„ konopne	ars.	—.20
„ podszewkowe	ars.	—.09
Nici bielone	f.	1.—
„ niebielone	f.	—.70
Len	p.	8.—
Konopie	p.	5.—
Wełna owcza cien.	p.	—.—
„ „ ord.	p.	—.—
Żelazo kute	p	2.20
„ walcowane	p.	1.90
Tysiąc szt. gwoździ maszynowych:		
trzycalowych		2.75
dwucalowych		2.—
jednocalowych		1.50
pakowych		—.80
Stal krajowa	p.	6.—
„ angielska	p.	11.20
Ołów	p.	3.50
Miedź żółta	p.	9—
„ czerwona	p.	18.40
Cynk	p.	4.80
Cyna krajowa	p.	—.—
„ angielska	p.	24.—
Wyrób cz. ziarna na kaszę:		
gryki		1.—
owsa		—.—
jęczmienia		1.50
prosa		—.—
Wyrób cz. ziarna na mąkę:		
żyta		—.75
pszenicy		—.75
Za ładowanie zboża w worki z zaszyciem:		
Od cz. żyta		—. 3
„ „ mąki		—. 5
„ „ kaszy		—. 3
„ „ owsa		—. 3
Wynagrodzenie dzienne najemnika:		
Prosty robotnik		—.65
Sprzężaj jednokonny		2.50
„ parokonny		3.50

Objaśnienie: cz.=czetwiert, p.=pud, f.=funt, setka=100 sztuk, g.=garniec, w.=wiadro, szt.=sztuka, ars. =arszyn, odst.=odstawa, zw.=zwyczajna, perł.=perłowa, gat.=gatunek, ordynar=ordynaryjny, oczysz.=oczyszczony, step.=stepowy, wybor.=wyborowy, cien.=cienka, przetop.=przetopiony, rzep.=rzepakowy i kam.=kamienny.

(Wykaz za poprzedni miesiąc w № 261-m *Kurjera*).

ZADANIE KONIKOWE.

(Ułożył J. B.)

gro	ci	czerń	nej	sto	czór	do	gną
ta	bo	ją	wie	wa	cią	ry	łan
zło	żne	z jed	la	stro	po	woj	la
zy	tar	o	szli	kłość	si	ny	wia
dwa	stra	krew	ska	po	dar	wście	ska
łe	tę	ry	mło	ska	ta	wy	sztan
i	po	ca	sy	wo	man	dziar	giej
tnią	la	zy	ża	dzież	z dru	bor	het

Rozwiązanie zagadek, umieszczonych w nrze 292.

1) **DRAB-BARD**. 2) **DĄS-SĄD.**

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali panie: J. Pürschlówna, Olesia M., Helena F., M. Towiańska; panowie A. Tenenbaum, Boboczi, M. Stückgold, M. Horwitz; do współki: Gorczycki i Maniusia, H. i Z. Hoppenfeld, F. i A. Robinson.

ODPOWIEDZI.

— *Pani Marji Tow.*—Rozwiązanie zadania poprzedniego nadeszło zapóźno.

— *Frani i Andzi Rob.* — Zagadki, nadesłane nam przy rozwiązaniu, nie będą drukowane.

— *Panu Maurycemu Stück.* — Arytmogryf pański zużytkujemy.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: Seweryn Miniszewski ob. z Piotrkowa, Adam Szubert ob. z Koła, August Wacławik z wł. fund. z Łodzi, Marja Rakowska ob. z Tomaszowa, książę Szachowski podporucznik z Gostynina, Karol Wojcher student z Płońska, Wiktor Gole ob. z Mieczna pow. częstochowskiego, Tomasz Bereszko ob. z Będzina, Aleksander Chrościechowski ob. ze Skierniewic, Zofja Wąsowicz ob. z Lipna, Bronisław Wąsowicz ob. z Lipna, Magdalena Rakowska przy mężu z Tomaszowa, Janina Rakowska przy mężu z Tomaszowa, Czesław Porazinski ob. ze Staszewa.

Hotel Drezdeński: H. Janowski kup. z Płocka, A. Myszkiewicz ob. z Ostrołęki, F. Malska ob. z w. Nawarzyce, M. Kowalenko ob. z Tweru, M. Kondratjew kup. z Tweru, J. Krajewski z wł. fund. z w. Markuszewa.

Hotel Europejski: J. Mozes ob. z Mińska, S. Pstrokoński ob. z Kalisza, K. Kisielnicki ob. z Łomży, M. Zakrzewski ob. z Kutna, A. Byliński ob. z Turka, F. Kulczyński nadleśny z Piotrkowa, A. Kupczyńska ob. z Radomia, E. hr. Suworowa ob. ze Smoleńska, N. Esserowska ob. ze Smoleńska, baron Giuseppe Muzzo ob. z Moskwy, Aleksander hr. Toll, L. Mauwe kup. z Będzina, E. Miłow b. oficer z Wiednia, F. Zachert ob. z Prus, M. Wintułow pułk. z Włodawy, H. Engen kup. z Prus, ks. F. Radziwiłł ob. z Prus, M. Szulvacher z Prus, J. Rivoli pułkown. z Prus, W. Rembieliński ob. z Lublina.

Hotel Krakowski: Włodzimierz hr. Potulicki ob. z Obór, Szosel Finkelsztein kup. z Lublina, Aron Kossman ob. z Kijowa, Maksymiljan Lewensztam kup. z Łodzi, Eugenjusz von Kinsch porucz. z Częstochowy.

Hotel Niemiecki: B. Freidenberg kup. z Moskwy, P. Timofiejew ob. z Łodzi, J. Mikołajczyk ob. z Kowla, A. Mirus eks. drzewa z Prus, L. Eliasberg ob. ze st. Tłuszcz, G. Hepner ob. z Łodzi, S. Barasz syn kupca z Białostoku, R. Blumberg ob. z w. Dobrzykowa.

Hotel Paryski: Zygmunt Basch kup. z zagranicy, Armandus Fegeding kup. z zagranicy, Edmund Piezman kup. z Odessy, Abram Bloch kup. z Kijowa, Aleksander Bartlemanow porucznik z Iwangrodu, Aleksander Aszkenazy ob. z Grodna. Herman Szwarz buchalter z zagranicy, Michał Nefedow porucznik z Iwangrodu, Wanda Walewska wdowa po sędz. pokoju z Piotrkowa, Dymitr Komarow pułk. z Końska, Wilhelm Wegner Flisak z Białosfoku, Mowsza Lewin kup. z Wilna, Adolf Kalischer buchalter z Łodzi, Piotr Buckowski dymis. oficer z Siedlec, Leon Wolski inż. z Wilna, Bolesław Kiersnowski ob. z Grodna, Mikołaj Horodyszski doktor z Radomia, Aleksander Prokofjew doktor z Sokołowa, Eugenja Frybes żona rz. r. st. z Radomia, Adolf Lesser podpułk. z Końska, Modest Daniłow oficer z Żelechowa, Siergiej Puszczyn podpułk. ze Staszowa.

Hotel Rzymski: W. Chamski doktór z Siedlec, M. Michajłow kornet z Włocławka, Ar. Les doktor z Krakowa, Marja Grabau ob. z Radzymina, Maks Otto-Walter buchalter z Rygi, K. Kujawski ob. z Olszanki, A. Szabrow kup. z Łodzi, M. Staniukiewicz sędz. pokoju z Garwolina.

Hotel Saski: Tad. Haraburda ob. z Wilna, Pel. Kobylińska ob. z Wilna, Andrzej Zubkowski podpułk. z os. Opole, Joanna Arkuszewska ob. z Radomia, Ludomir Cywiński ob. z Iłży, Ludwik Grabowiecki ob. z Lipna, Bronisław Strzemiński obyw. z Prużan, Aleksander Truskolaski ob. z Konina, Mikołaj Zankiewicz lekarz z Brześcia, Kl. Popow starsz. z Nowogieorgjewska, Ludwika Ciemniewska ob. z Łomży, Nikanor Bielawski naucz. z Siedlec.

Hotel Victoria: Marja Marzecka córka urzędn. z Siedlec, Piotr Duckars kup. z Belgji, Ksawery Pniewski z wł. fund. ze Zgierza, Fryderyk Koeppel ob. z Krotoszyna, Władysław Schummer ob. z Radomia, M. Fraenkiel kup. z Łodzi, Henryk Dzierżanowski ob. z w. Zbójny, Leon Rappaport kup. z Łodzi.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Deux étoiles droga Ż.*—Sercem, myślą, duszą, jestem cały oddany tobie. Jeżeli mam choć trochę wzajemności, to błagam być otwartą i rządzić mną, jak wskazują twe uczucia i jak jest dogodniej tobie.
3189 *Kamień wodzie. G.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 25-go października 1888 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.45	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.37	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.45	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	78.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	93.85	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.—	—.—
„ „ „ II	94.—	—.—
„ „ „ III	92.75	—.—
„ „ „ IV	92.50	—.—
„ „ „ V	92.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	84.—	—.—
„ „ małe	83.85	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ 100	96.50	—.—
III „ „ 100	96.25	—.—
4% nowa pożyczka	82.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 162^{3}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 31^{7}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 229^{6}
Od Listów likwidacyjnych kop. 152^{0}
Od Obligów m. Warszawy 15^{8}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 25-go października 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	615	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	650	—
„ „ wyborowa	—	—	660	670
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	420	435
„ średnie	—	—	405	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	220	235
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 17-go października 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 839^{4}—842^{2}) 2%
Pojed. szynk. „ „ 851^{7}—854^{7})
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 40.

SPRZEDAŻ PUBLICZNA

około 48,000 kilogramów

MASŁA KAKAOWEGO VAN HOUTEN,

odbędzie się we Wtorek dnia 30 Października 1888 r., o godzinie 11-ej przed południem punktualnie, przez meklera C. ZIGELERA, w sali aukcyjnej Doelenstraat 10, w AMSTERDAMIE. Weesp (Holandja).

1705R C. J. VAN HOUTEN & ZOON.

KRÓLEWSKA № 31.



Zimowa kuracja Kefirem

w zakładzie przy ulicy Królewskiej № 31 (nowy, wejście z frontu), od godziny 7-ej rano do godziny 10-ej wieczorem, latem zaś w ogrodzie Saskim w własnym pawiljonie, byłym Dra Przystańskiego. 1508

Właścicielka Zakładu Kefiru leczniczego Klaudja Sigalina z Kaukazu.

Zakład zaszczycony wyższemi nagrodami na Kaukazie, Charkowie, Warszawie i Lwowie,

---

Dystylarnia pod firmą

K. SZNAJDER

przy Placu Ś-go Aleksandra № 3,

czyniąc zadość licznym żądaniom, wprowadziła obecnie w handel wódkę

„CHINA-CHINA"

zaaprobowaną przez Radę Lekarską, przygotowaną **z wyborowego spirytusu i chiny królewskiej.** 1509

Fabryka hydrauliczna

„ŹRÓDŁO"

J. Stawickiego i T. Swierzewskiego,

Trębacka № 3, w domu własnym.

Z upoważnienia Magistratu i Zarządu Kanalizacji,

wykonywa następujące roboty:

Sporządzanie planów, projektów i kosztorysów.

Kanalizowanie domów i połączenia z nowemi wodociągami.

Przeprowadzanie wodociągów i zlewów w posessjach.

Wszystkie roboty hydrauliczne i mechaniczne.

Posiada warsztaty: ślusarski, mechaniczny, stolarski i modelarnie.

Na składzie jest znaczna ilość rur kanalizacyjnych żelaznych, stejngutowych, wodociągowych lanych i ciągnionych, zlewów i pisoirów emaljowanych, kranów i t. p.

Wszystkie roboty wykonywa po cenach umiarkowanych, dokładnie i z gwarancją. 1505

Specjalna Fabryka Parowa

Mydeł Glicerynowych

RYSZARDA WILDT.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że otworzyłem detaliczną sprzedaż moich **mydeł toaletowych** a także i **kosmetyków**

w domu Panien Kanoniczek na Teatralnym Placu

i polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności

1692R **Ryszard Wildt.**

Parowa fabryka Ryżu T. Gurlanda

w Moskwie, Serebrenniczeskij per. po Solankie, dom Ks. Gedrojcia.

Ryż różnych gatunków, ryżowa Kasza i Mąka.—Ceny umiarkowane.—Wysyłka na wszystkie drogi żelazne, za zaliczeniem (nachnahme).— Próbki wysyłają się bezpłatnie.

Kantor i przyjmowanie zamówień: Szajskoje podw. № 28. 1388

NIESKLEJANE.

Tubes sans colle—Egberd Abadie Paris.

FABRYKA TABACZNA

A. N. SZAPOSZNIKOWA

W PETERSBURGU,

poleca Szanownej Publiczności papierosy zwijane **w gilzach bez kleju,** z prawdziwej francuzkiej bibułki ryżowej firmy **Abadie w Paryżu.**

NIESKLEJANE

Nr 101 i 100	10 szt. 10 kop.	
	5 szt. 5 kop.	
Nr 60	10 szt. 6 kop.	1374R
	5 szt. 3 kop.	

Upraszam o zwrócenie szczególnej uwagi na wysokie ich zalety.

Nabywać można we wszystkich składach tabacznych i dystrybucjach w Warszawie i na prowincji.

Fabrykant Tabaczny A. N. SZAPOSZNIKOW.

Tubes sans colle—Egberd Abadie Paris.

NIESKLEJANE.

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT i K°, APTEKARZY W PARYŻU.

Od lat dwudziestu lekarstwo to wydawało zawsze najpomyślniejsze skutki w chorobach dzieci, zastępując tran z wątroby sztokfisza i ulepek antyskorbutyczny.

Jest lekarstwem skutecznem w nabrzmiałościach gardła i zapaleniu gruczołów szyi, przeciw strupom na głowie u dzieci i wszelkim wyrzutom na głowie i twarzy. Podnieca apetyt, daje jędrność tkankom, zmienia bladość cery na czerstwość, leczy rozmiękłość ciała i powraca dzieciom naturalną siłę i wesołość. Stanowi wyborny środek lekarski przeciw wyrzutom i strupom dzieci przy piersiach, jak również wyborny środek krew przeczyszczający.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.



SKŁADY WIN



J. M. ZURABOWA,

z własnych Winnic.

Hurtowe i detaliczne: w Warszawie, Senatorska 25/27,

„ „ w Wilnie, Wielka ulica.

Hurtowe:—w Charkowie, w czasie Jarmarku Kreszczeńskiego,

„ **w Niżnem,** w czasie Jarmarku — Napit. Linja. 1574R

Ogromne zapasy Owoców jesiennych

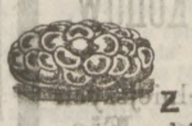
wyborowych odmian, posiada

Warszawskie Stowarzyszenie Sprzedaży Owoców

Chmielna 26, Telefonu Nr 102.

Ceny nizkie

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1621R



OSTRYGI

z NIUPORT

codziennie świeże

w Handlu Win, Delikatesów i Cygar Hawańskich

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr. 9 1568r

RESTAURACJA BOUQUEREL

w Hotelu Angielskim,

wydaje:

ŚNIADANIA z 3-ch dań do wyboru po kop. **5.**

OBIADY po rs. **1.**

KOLACJE á la carte po cenach bardzo nizkich.

1672R

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 20928

Meble za bezcen do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, lustra, urządzenie jadalni dębowe, tualeta, łóżka, umywalka, otomana, biurko, komoda, szafy, garnitury fantazyjne. Złota № 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, parter, mieszkania 1. 20810

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, biuro dębowe, komoda, otomana, łóżka, szeslong, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19456

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, umywalki, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 20806

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 20782

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12, na dole. 21041

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2433

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 21073

Maszyna do sprzedania systemu Singera za przystępną cenę. Ulica Świętojerska № 14, mieszkania 25. 21109

Mufka, kołnierz nurkowe, maszyna ręczna, kapelusz. Żurawia 21, m. 11. 21076

Masło śmietankowe funt 40 kop., drób, kiszki, kiełbasy z Prażmowa w piątek przywożą. Chmielna 15, m. 1. 21079

Masło, sery, wędliny litewskie, borówki, soki. Warecka 9—16, od 9—1. 20542

Nowogrodzka 23, m. 1, do sprzedania kwiaty duże Arun, 3 fikusy, oleander biały. 20781

Otomana jest do sprzedania prawie nowa, u tapicera. Chmielna 10. 21119

Perskie dywany, meble, serwety, portjery, oraz najróżnorodniejsze wyroby orjentalne w wielkim wyborze w głównym składzie wyrobów wschodnich Kiltynowicza. Mazowiecka 16. 2085

Para łóżek dębowych do sprzedania. Wspólna 30, m. 16. 20650

Płaszczyk jesienny, ubierany aksamitem, oraz Kłosy i Piesiada Literacka z 3 lat, tanio do sprzedania. Leszno № 1, m. 10. 20898

Pianino nowe i fortepian za rs. 200, do sprzedania. Wielka 45, Fiedler. 20904

Pianino czarne, zupełnie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 20864

Para ogierów powozowych z atestatami, do sprzedania. Hoża 64. 20966

Pianino nowe sprzedaje na warunkach bardzo dogodnych. Jerozolimska № 25. Strzelecki. 20997

Rotunda z lisów kryta wełną, do sprzedania. Piękna № 3, m. 5. 21077

Sprzedaję polonezę jesienną prawie nową. Ślizka 10, m. 5. 20853

Tanio sprzedam biurko gdańskie, obrazy, akwarelle. Leszno 39, m. 13. 20637

Tanio do sprzedania meble, garnitur orzechowy używany, 4 foteliki, kanapa aksamitna, sofa, otomana. Uiica Ślizka № 10, stróż domu wskaże. 21120

W dobrach Głębokie, gub. Kaliskiej, do sprzedania 100 skopów opasowych. Wiadomość na miejscu, poczta Kłodawa. 20845

4 dużych beczek od wina, jest do sprzedania. Dzika 3, m. 19. 20901

Interesa handl. i majątk.

Bardzo korzystny interes dla pp. restauratorów, z powodu słabości jest do wzięcia w administrację lub w dzierżawę cały dom wraz z zakładem umeblowanym, bilardem, ogrodem, werendami, kręgielnią i wszelkiemi rekwizytami zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomoć ulica Trębacka № 9, u p. Barańskiego, fabrykanta rękawiczek. 29854

Do wydzierżawienia młyn krakowskiej kaszy, mieszkanie i stajnia, całe zabudowanie, dzierżawa nie droga, do wypuszczenia każdego czasu. Wiadomość ulica Róż № 9, stróż wskaże. 20667

Do odstąpienia spółka interesu węglowego. Chmielna 70—4, od 3—6. 20836

Do sprzedania sklepik wiktuałowo-dystrybucyjny. Ulica Dzielna № 27. 20842

Dwa magle do sprzedania tanio (bez lokalu), ulica Wileńska 8. 21085

Krowiarnia do sprzedania w Alejach Jerozolimskich. Krów 9. Gospody ztałe. Wiadomość Sienna 66, m. 5, od 8—11 zrana. 20900

Mydlarnia dobrze procentująca do odstąpienia. Pańska № 18. 21062

Magle do sprzedania prawie nowe, z wejściem od frontu. Aleksandrja róg Ordynackiej № 8 domu. 21013

Młody człowiek poszukuje domu w administracje za kaucją. Oferty przyjmuje kantor Kur. Warsz. pod „Administracja". 20783

Magle są do sprzedania. Wiadomość ulica Freta 47. 20863

Okazja. Z powodu okoliczności, w blizkości kolei jest do odnajęcia sklep z mieszkaniem z urządzeniem restauracji lub bez. Zakład ten istnieje od lat dawnych. Marszałkowska 112, u stróża. 21067

Owocarnia połączona z handlem spożywczym jest do sprzedania na korzystnych warunkach. Wiadomość ulica Niecała № 11, sklep Adamskiego. 21057

Ogród warzywny i owocowy do wydzierżawienia. Wiadomość Bielańska № 7, w sklepie „Jedlin". 21060

Potrzeba 3,000 rubli na spłatę, na pierwsze numera dwóch posesyj bez Towarzystwa. Nowolipki 82, gospodarz. 21036

Potrzebne jest 4,000 rs. na 1-szy numer po towarzystwie na spłatę, bez pośrednictwa. Wiadomość u właściciela ulica Ogrodowa № 27. 20746

Potrzebuję 9,000 rs. do spłacenia na 1-y № hypoteki po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość u właściciela domu, ulica Hoża № 78, m. 10, 20879

Potrzebny mały skład węgli, sklep lub plac na takowy. Ofexty z oznaczeniem ceny Kurjer Warsz. N. K. 21052

Potrzebna jest suma 8,400 rs. na spłatę, na dom murowany w Warszawie, zaraz po Towarzystwie. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość u adwokata Edwarda Domańskiego, ulica Długa № 20. 21070

Poszukuję wspólnika do interesu pewnego, kaucjonowanego. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Zgoda". 20841

Pralnia bielizny z wyrobioną klijentelą do sprzedania tanio. Franciszkańska 21. 20925

Rubli 10,000 potrzebne na spłatę takiejże sumy ubezpieczonej na nieruchomości w Warszawie, zaraz po Towarzystwie, lecz bez pośrednictwa. Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej № 29, m. 26. 20924

Sklepik spożywczy można nabyć tanio. Komorne tanie. Dobra 49. 29865

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Warecka № 1. 20768

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Pańska № 85. 20850

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pańska № 19. 20838

Sklep spożywczy i dystrybucja do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Piwna 40. Wiadomość w sklepie. 20839

Skład węgli w pryncypalnym punkcie miasta, z wyrobioną klijentelą, z końmi i wozami do sprzedania. Wiadomość Oboźna № 9, mieszkania 20. 20832

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu pilnego interesu za przystępną cenę. Uiica Łucka № 21. 20830

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Nowy-Świat № 12. 20899

Sklep wiktuałów do sprzedania bardzo tanio. Solna № 18—715. 21097

Sklep spożywczy z dystrybucją bardzo tanio do sprzedania. Leszno № 9. 21107

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Piwna № 39. 21108

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, położony w środku miasta jest do odstąpienia. Wiadomość ulica Marszałkowska № 118, u zegarmistrza. 21116

Sklep produktów wiejskich i delikatesów istniejący od lat kilkunastu z wyrobioną klijentelą, do odstąpienia zaraz przy ulicy Marszałkowskiej, z mieszkaniem, za cenę przystępną. Bliższa wiadomość Próżna № 10, w cukierni. 21124

Sklep spożywczy do sprzedania. Bracka 21, obok mleczarni. 20946

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość róg Nowowielkiej i Hożej № 35. 21078

Traktjernia do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość Żelazna № 91. 20777

Wypuszcza się w dzierżawę osadę karczemną z prawem propinacyjnem, na której znajduje się dom karczemny z zabudowaniami, gruntu 6 morgów i ogród owocowy, położoną we wsi Załuski przy szosie na 6-ej wiorście od rogatki Jerozolimskiej. Wiadomość u właściciela St. Mierzejewskiego w Warszawie, ulica Marszałkowska № 150, w składzie wędlin. 20776

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania skład węgli kamiennych, egzystujący od lat jedenastu, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, ulica Grzybowska № 59. 20847

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania traktjernia. Żelazna 46. 21121

Lokale.

Dwa pokoje umeblowane, pierwsze piętro, front. Żurawia 13, m. 4. 20868

Do wynajęcia duży pokój umeblowany, za 17 rs. miesięcznie. Nowo-Wielka № 15, mieszkania 1. 20582

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia, na parterze, kompletnie umeblowane, na trzy miesiące, od 1 listopada. Obejrzeć można od g. 10—2. Nowogrodzka 29, m. 18. 20883

Do wynajęcia zaraz: pokój, kuchnia, Suterena. Piękna 49. 20570

Do wynajęcia od 8 listopada pokój z kuchnią; pokój kawalerski; stajnia z wozownią; ogród owocowy; tamże do sprzedania kilka korcy buraków. Nowolipie 34—2428. Właściciel. 21100

Dla porządnego mężczyzny pokój umeblowany, z opałem, usługą, samowarem. Erywańska 16, mieszkania 27. 21104

Jeden albo dwa pokoje, przy familji, z meblami, usługą i samowarem. Nowy-Świat 57, mieszkania 10. 20826

Nowy-Świat № 1, w ważnym punkcie, zaraz do wynajęcia sklep, duże wystawowe okno, z mieszkaniem lub bez. 2428

Od 1-go listopada lub grudnia pokój kawalerski, z meblami, od frontu, z wspólnym przedpokojem. Zgoda 5, m. 8. 20870

Od 1-go listopada duży pokój dla kawalera, z meblami, opałem, usługą, śniadaniem i kolacją, za rs. 20 miesięcznie. Wiadomość w kiosku, róg Hożej i Marszalkowskiej. 21102

Pokoje pojedyńcze, elegancko wykończone na 1-szem piętrze, od frontu, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1952

Pokój oddzielny, widny, suchy, ciepły, cichy, z wentylatorem, zaraz, z obsługą. Ciepła 26, mieszkania 9. 20909

Pokój do wynajęcia, umeblowany, usługa, samowar, rs. 7 miesięcznie, front, 1-e piętro. Może być dla panienki, ze stołowaniem i fortepianem. Złota 57, m. 4. 20945

Pokój przy familji, dla kobiety, z opałem rs. 7, pierwsze piętro. Marszałkowska 58. 2412

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 5, mieszk. 26, pałac hr. Krasińskich. 21075

Pokój świeży, czysty, dla pojedyńczej osoby. Chłodna 12, mieszk. 7. 21091

Pokój lub dwa, do odstąpienia zaraz, widok przyjemny, cena przystępna. Mostowa 16, mieszkania 20. 21089

Pokój duży, umeblowany elegancko, usługa, samowar, opał, do wynajęcia od listopada. Sienna 3, m. 6. 21112

Piwnice obszerne, 2-piętrowe, do wynajęcia. Wiadomość: Senatorska 10, m. 4. 21087

Róg Nowolipia i Karmelickiej № 11/nowy, jest do wynajęcia każdego czasu, lokal na pierwszem piętrze, od frontu, składający się z 5-u pokojów, przedpokój pasaż i kuchnia, zlew i wodociąg z wszelkiemi wygodami. za cenę przystępną. Wiad. u rządcy Szmidta, Nowolipie № 30—2426, lub na miejscu u stróża. 20922

Składy v. wozownie na towary, powozy, materjały budowlane, maszyny, i t. p. 300 łokci kwadr., murowane, kryte dachówką, o 3-ch bramach, w obszernem brukowanem i bezpiecznem podwórzu domu 58 Leszno, do wynajęcia zaraz. Cena 250 rs. rocznie. Wiadomość u właściciela domu. 20480

Sklep do wynajęcia, oraz dwie piwnice na lodownie, lub składy win, Nowy-Świat 55. Wiadomość: Miodowa 12, u rządcy domu. 20669

Sklep pojedynczy, oraz sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Chłodna 12, m. 7. 21092

W każdym czasie 5 pokojów, przedpokója kuchnia, wanna i telefon, 1-e piętro, cen, umiarkowana. Piękna 5. 20763

Wozownia obszerna i stajnia na 4 konie, w zabudowaniu murowanem, bardzo wygodne, do odnajęcia tanio. Smolna № 11, m. 1. 21081

Zielony plac 3, osiem pokojów, przedpokój, kuchnia, izba dla sług, każdego czasu do wynajęcia. 20857

Zaraz: umeblowany salon i pokój mniejszy, usługa, samowar, obiady na żądanie. Marszałkowska 112, m. 3. 20855

Zaraz do odnajęcia duży pokój o 2-ch oknach z oddzielnem wejściem, na 3-m piętrze; tamże obiady tanio. Wiadomość: Sienna 18, stróż wskaże. 21106

Zaraz do wynajęcia na 3-m piętrze pokój, z alkową 10 rs. pokój obszerny z kuchnią 14 rs. Chmielna 5. 21068

2 pokoje, kuchnia, frontowe, miesięcznie rubli 15, zaraz. Mostowa 16. 21094

2 pokoje z kuchnią, suche i ciepłe, zaraz, tanio do wynajęcia. Nowolipki 44. 20738

4 pokoje z meblami, może być każdy oddzielnie, z usługą męzką, na żądanie obiady gospodarskie. Włodzimierska 16, m. 8. 20934

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość i kuracje. Chłodna 21, m. 15. 19777

Adres kantoru przewozowego i fabryki skrzyń i opakowań Feliksa Morzyckiego i S-ki. Tłomackie № 13. Telefonu № 135. Załatwia ekspedycje i odbiór towarów i bagaży z kolei żelaznych przeprowadzki i opakowania mebli. 2238

Akuszerka A. M. Elektoralna № 20, przyjmuje na słabość w osobnym lub wspólnym pokoju, z umieszczeniem dziecka. 21117

Bez blagi. Z powodu nastąpionej śmierci Jana Tarnowskiego, długoletniego właściciela magazynu mebli, przy ulicy Miodowej pod № 4, egzystującego i regulowaniu po tymże interesów spadkowych, wyprzedają się wszystkie meble, własnością nieboszczyka będące, po cenach możliwie najniższych, gdyż magazyn zupełnie w krótkim czasie zwiniętym zostanie. Osobom więc potrzebującym zaopatrzyć się w meble, tak zbytkowne jak i mierniejsze, a w każdym razie doskonale wykończone—nadarza się potemu rzadka i jedyna sposobncść. 20435

Emeryt poszukuje obiadów w domu prywatnym, w okolicach: Wilczej, Kruczej, Hożej i Wspólnej w blizkości Kruczej. Wiadomość Wilcza № 24, stróż wskaże. 21101

Fortepianista Józef Cerulli, obecnie na Nowym-Świecie № 47, przyjmuje strojenia, reperacje fortepianów, pianin, oraz takowe w komis. 20887

Fortepian o 7-u oktawach, w dobrym stanie do wynajęcia. Waliców № 22, mieszkania 4. 20695

Kawa palona. Ceny zniżone. „Pluton" fabryka palenia kawy i cykorji, przeniesiona z Świętokrzyzkiej na ulicę Chmielną 14, sklep od ulicy. 2029

Lampy błyskawiczne te tylko najlepiej się palą, nie kopcą i nie psują się, które sprzedaje z gwarancją magazyn F. Kozłowskiego, pod firmą W. Podgórski, ul. Rymarska № 7. Tamże nafta do lamp błyskawicznych poleca się na garnce i beczki, po cenach hurtowych; stałym odbiorcom odstępuje się rabat i odsyła się do domu. 1691

Młody człowiek, życzy wyjechać na polowanie, za stosowne wynagrodzenie. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 2425

Mamka z młodym pokarmem i ze stażem jest do umieszczenia. Ulica Piekarska № 6, mieszkania № 4. 20712

Nagrody rs. 1. W niedzielę wieczorem na Marszałkowskiej zginął 4-miesięczny piesek wabiący się Wiernuś, czarny, żółto-podpalany. Marszałkowska № 58. 21055

Najtańsze, trwałe pończochy, skarpetki, staniki trykotowe, nadrabianie. Marszałkowska 129, oficyna. 21110

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. 20574

Obiady prywatne, smacznie przyrządzone. Włodzimierska 16, m. 8. 20935

Obiady prywatne na zamówienia. od 30—50 kop. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska 112, mieszkania 3, 2-e piętro; tamże umeblowane dwa pokoje. 21126

Opakowanie mebli, fortepianów wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow Solna № 9. 20914

Po 30 kop. ubieram kapelusze. Nowomiejska № 18, m. 4. 20920

Po 30 kop. ubieram, przerabiam kapelusze podług najświeższych fasonów. Jerozolimska 43, mieszkania 8, trzeci dom od Marszałkowskiej. 21080

Szkolna № 8, mieszkania № 18. Przyjmuje się do roboty kapelusze damskie, podług żurnali paryzkich. 20702

W magazynie francuzkim M. H., Marszałkowska № 151. Wyprzedaż rozmaitych robót na kanwie, atłasie, pluszu, rozmaitych drobiazgów, zdatnych na kolendę i włóczkowych wyrobów. 21050

Zaraz do wynajęcia pokój z samowarem, usługą, na żądanie ze stołem. Tamże potrzebna bona niemka za mieszkanie i jest do sprzedania starożytny wazon, z portretem księcia Józefa Poniatowskiego. Nowy-Świat № 12, mieszkania 30. 21064

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Октября 1888 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).